Egzemplarz obowiązkowy

Czwartek 29-go maja 1930 r. 20 gr.

Dziennik Białostocki

Redakcja: Rynek Kościuszki 1, tel. 63. ** BIAŁYSTOK ** Administracja: Legjonowa 1, tel. 11. Konto P.K.O. 64.106

Tajemnica porwania komisarzy polskich wyjaśnia się

Szpiegowska prowokacja agentów niemieckich

BERLIN 28.5. — Tel. własny. — Korespondent naszego pisma dowiaduje się, że onegdaj w godzinach wieczornych poseł polski w Berlinie, Knoll przeprowadził z ministerstwem spraw zagranicznych w Warszawie 50-minutową rozmowę telefoniczną. W rozmowie tej poseł polski w Berlinie otrzymał instrukcje w sprawie natychmiastowego podjęcia kroków dyplomatycznych u rządu niemieckiego w związku z zajściem granicznem naprzeciwko miejscowości Opalenie.

O godz. 11 w nocy

poseł Knoll udał się do urzędu spraw zagranicznych przy Wilhelmstrasse, gdzie wobec nieobecności podsekretarza stanu von Schuberta, złożył na ręce dyrygenta ministerjalnego von Moltkego notę rządu polskiego,

zawierającą ostry protest.

W proteście tym Polska domaga się powierzenia mieszanej komisji śledczej zbadania zajść w Neuhöfen, wydania zwłok zastrzelonego polskiego komisarza straży granicznej, natychmiastowego zwolnienia drugiego komisarza więzionego w Malborgu i wypłaty odpowiedniego odszkodowania.

Wczoraj przybył do Berlina przedstawiciel regencji malborskiej i złożył ministerstwu spraw wewnętrznych Prus i urzędowi spraw zagranicznych sprawozdanie o przebiegu zajścia.

Po dłuższej naradzie międzyministerjalnej urząd spraw zagranicznych udzielił telefonicznie instrukcji posłowi niemieckiemu w Warszawie Rauscherowi, ażeby w imieniu rządu niemieckiego wyraził zgodę na propozycję rządu polskiego co do

powołania komisji mieszanej

dla zbadania zajścia granicznego.

Natomiast rząd niemiecki odrzuca stanowczo protest polski przeciw zachowaniu się niemieckiej straży granicznej.

Zakładanie bowiem tego protestu sprzeczne jest zdaniem rządu niemieckiego z równoczesnem dążeniem się zbadania zajścia przez mieszaną komisję śledczą i rzekomo zamierza do przesądzenia wyników proponowanego śledztwa w duchu korzystnym dla Polski.

Wreszcie odpowiedź niemiecka powołuje się na

wyniki dochodzeń władz w Malborgu,

które jakoby stwierdzić miały naruszenie granicy ze strony urzędników polskich. (My).

GDAŃSK, 28. 5. Sprawa zasadzki na dwu komisarzy polskiej straży granicznej przybiera coraz szersze kręgi i coraz bardziej sensacyjny charakter.

Nasze przewidywania wczorajsze znajdują już dziś całkowite potwierdzenie w tem, co się głośno mówi, choć nie pisze, po stronie niemieckiej.

Oto co mówią wtajemniczeni **w metody „pracy" niemieckich** czynników policyjno - wojskowych:

Od dłuższego już czasu wywiad niemiecki próbował na odcinku polskim zorganizować prowokację, któraby skompromitowała polskie władze pogranicznе i ułatwiła niemieckiej służbie wywiadowczej akcję po stronie polskiej.

Do urzędników polskich ze straży granicznej zgłaszały się różne typy podejrzane, proponując różne usługi.

Urzędnicy ze straży granicznej odrzucali stale te oferty.

Plan zasadzki

Zastosowano więc inną metodę — starą, dobrze znaną w historji wywiadu niemieckiego.

Oto, jak słychać, jeden z wyższych funkcjonarjuszy niemieckiej straży granicznej zwrócił się do podkomisarza Liśkiewicza z propozycją prywatnego spotkania na samej granicy. Niemiecki urzędnik uprzedzał, że spotkanie to będzie niesłychanie ważne, że ma do zakomunikowania wiadomości pierwszorzędnej wagi dla strony polskiej.

Podkomisarz Liśkiewicz, widocznie podejrzewając podstęp, poszedł na spotkanie nie sam, jak mu proponował urzędnik niemiecki, ale w towarzystwie komisarza Biedrzyńskiego i normalnego patrolu, złożonego z 5 strażników.

Po stronie niemieckiej czyniono gorączkowe przygotowania do tego „spotkania". Już po południu na odpowiednim odcinku wzmocniono posterunki.

Skoro zaś noc zapadła miejsce spotkania otoczono tyraljerą strażników, przyczem dwu żołnierzy niemieckich przeszło granicę polską i tam ulokowało się w pozycji leżącej, by w razie potrzeby odciąć odwrót urzędnikowi polskiemu.

Przerażenie Niemców

Ku wielkiemu jednak zdziwieniu organizatorów zasadzki spostrzeżono, że na miejsce wyznaczonego spotkania zbliża się zamiast jednego dwu ludzi.

Pięciu strażników, postępujących w odległości kilkuset metrów za komisarzami ze strony niemieckiej nie zauważono.

To właśnie było przyczyną nieudania się prowokacji niemieckiej.

Kiedy bowiem Niemcy rzucili się na urzędników polskich, by ich przeciągnąć na stronę niemiecką, na pomoc napadniętym zaczęli biec polscy strażnicy.

Oficer niemiecki komenderujący zasadzką wówczas podał komendę: ognia.

Obecnie wszystkie wysiłki czynników niemieckich są skierowane w kierunku zagmatwania i zatuszowania całej sprawy.

Komisarz Biedrzyński znajduje się w więzieniu w Elblągu.

Ogień karabinów

TORUŃ, 28. 5. Według zebranych wiadomości wśród świadków zdarzenia [illegible]

granicy polsko-niemieckiej strażnicy niemieccy dali około 60 strzałów (opowiada o tem restaurator p. Szczeniewski).

Kule niemieckie dochodziły do miejsca odległego od granicy o 2.000 metrów (opowiadanie właściciela promu p. Lewandowskiego), co świadczy, że Niemcy strzelali z normalnych karabinów.

W odległości 200 metrów od granicy po stronie polskiej, znaleziono kilka śladów pozycji leżącej i łuski od nabojów niemieckich.

Perfidna interwencja

BERLIN, 28.5. Dzisiejszy „Vorwärts" występuje z sensacyjnem oświetleniem polsko - niemieckiego zajścia granicznego pod Opaleniami, twierdząc, iż ma się tu do czynienia z aferą szpiegowską.

„Ponieważ cały świat jest zainteresowany w szybkiem wyjaśnieniu ubolewania godnego incydentu" dlatego organ socjalistyczny, stawia następujące perfidne pytania pod adresem rządu niemieckiego, przerzucając inicjatywę prowokacji na stronę polską.

Podstępne pytania

Czy jest prawdą, że

obaj polscy urzędnicy podjęli próbę przekupienia jednego z urzędników niemieckich i nakłonienia go do sprzedaży pewnych dokumentów. Czy jest prawdą, że obaj Polacy zwabieni zostali przez pozorną zgodę na ich propozycje do budynku niemieckiej straży granicznej (?) i że ich tam chciano aresztować, przyczem obaj bronili się. Dlaczego rząd niemiecki ociąga się z udzieleniem wyjaśnienia w tej sprawie, która zresztą jest każdemu znana w okolicach Malborga.

To samo było już 50 lat temu

Ale już dalsze wywody „Vorwärtsa" niweczą jego pierwotną perfidję, bo przypominają osławioną aferę francuskiego komisarza policyjnego Schnäbele, który w 1887 r. jako szef wywiadu francuskiego, ścigany był przez sądy niemieckie.

Schnäbele 20. kwietnia 1887 r. zaproszony został na rozmowę na terytorjum niemieckie, a następnie aresztowany.

Z powodu aresztowania Schnäbelego prasa francuska w sposób stanowczy potępiła metody niemieckie. Między Paryżem i Berlinem przez szereg tygodni trwało silne napięcie. Bismarck „żelazny kanclerz" nie dał się wówczas wyprowadzić z równowagi przez histeryczne wrzaski niemieckiej prasy nacjonalistycznej wzywającej go do udowodnienia swej siły i 30 kwietnia zarządził uwolnienie Schnäbelego. (My.).

Prusak się nie zmienił

PARYŻ, 28.5. W dzienniku „La Victoire" George Bienaime oświadcza, że, nie wchodząc w to, kto odpowiada za cały incydent pod Opaleniem, należy podkreślić fakt,

Prusak wierzy jedynie w siłę, zachwyca się jedynie siłą, siła służy mu za prawo. (PAT.).

Spokój ze strony polskiej

PARYŻ, 28. 5. „Le Temps" omawia we wstępnym artykule incydent graniczny polsko-niemiecki pod Opaleniem i zaznacza, że podobne zajścia zdolne są wywołać poważne komplikacje, skoro w grę wchodzi miłość własna narodu.

Dochodzenie na miejscu pozwoli wyjaśnić, jak rzecz się miała faktycznie.

Dziennik zapewnia wreszcie, że Polska już w danej chwili gotowa jest do przeprowadzenia niezbędnej ankiety za pośrednictwem komisji mieszanej polsko-niemieckiej.

Świadczy to o dobrej wierze rządu polskiego oraz o szczerej jego chęci załatwienia sprawy w duchu sprawiedliwości i pokoju.

Na miejscu zbrodni niemieckiej

GNIEW, 28.5. Dziś o godz. 12 w południe na miejsce brutalnego napadu żołdaków niemieckich pod Opaleniem na polski patrol obchodów granicznych udała [illegible]

komisja polsko - niemiecka, mająca za zadanie wyświetlenie zajścia.

Ze strony polskiej udział w komisji biorą starosta z Gniewa, Seweryn Weiss i delegowany specjalnie z Warszawy sędzia Jerzy Luxenburg.

Stronę niemiecką reprezentuje prezydent regencji opolskiej dr. Lukaschek i landrat z Kwidzynia, Ulmer. Ulmer pochodzi z pod Chełmży, gdzie dotychczas jeszcze mieszka jego matka, obywatelka polska.

O godz. 12.30 odbędzie się w Kwidzyniu sekcja zwłok zabitego podkomisarza Liskiewicza. Sekcja przeprowadzona zostanie według postępowania karnego niemieckiego. Udział w niej wezmą dwaj lekarze i sędzia śledczy ze strony niemieckiej oraz w drodze wyjątku wyznaczony przez starostę Weissa lekarz powiatowy z Grudziądza dr. Leon Lachowski. (myst.).

W komisji o doniosłej roli podejrzany Niemiec

Wiadomość o mianowaniu przewodniczącego delegacji niemieckiej p. Lukaschka nadeszła do Warszawy wczoraj w godzinach wieczornych i wywołała ogromne poruszenie w sferach politycznych stolicy.

W sferach tych komentowano tę wiadomość w ten sposób, że widocznie rząd Rzeszy przykłada dużą wagę do wyniku badania komisji, skoro na przewodniczącego delegacji niemieckiej wyznaczył tak wysokiego urzędnika administracyjnego, jakim jest prezes regencji w Opolu.

Z drugiej strony zwracają uwagę na to, że p. Lukaschek był swojego czasu niemieckim członkiem komisji, której przewodniczył p. Calonder, i z której to komisji musiał p. Lukaschek ustąpić na żądanie rządu polskiego wskutek dość niewyraźnej roli, jaką odegrał w aferze szpiegowskiej niejakiego Kurzygana.

Z tych też względów należy powitać z uznaniem, decyzję rządu polskiego, co do mianowania na przewodniczącego polskiej delegacji wybitnego prawnika, członka magistratury sądowej niezaangażowanego w sprawach polityki międzynarodowej jakim jest sędzia śledczy apelacyjny do spraw wyjątkowego znaczenia Jerzy Luxenburg.

Odpowiedź Polski na skargę litewską
do Ligi Narodów

GENEWA 28.5. Delegat polski przy Lidze Narodów minister Sokal złożył sekretarzowi generalnemu Ligi Drummondowi notę, w której rząd polski zawiadamia, że z relacji rządu litewskiego o rzekomym przebiegu incydentu we wsi Dymitrówce wynika, iż zajście to miało miejsce na terytorjum polskiem — wobec czego alinea 7 rezolucji z 10 grudnia 1927 r. nie może mieć zastosowania oraz że rząd polski jest zmuszony odrzucić kategorycznie ingerencje rządu litewskiego w wewnętrzne sprawy polskie.

Redaktor polski w Kownie
ofiarą represji władz litewskich

KOWNO 28.5. — Tel. wł. — Redaktor „Dnia Kowieńskiego" p. Butkiewicz został w drodze administracyjnej skazany na grzywnę w wysokości 3.000 litów t. j. 300 dolarów z zamianą na 2 miesiące aresztu.

Jest to kara za wydanie dziennika z białemi plamami w miejsce skreślonego przez cenzurę opisu napadu i zniszczeń lokalów organizacyj i sklepów polskich dokonanych przez tłum, podburzony kłamliwemi przedstawieniami zajść w Dymitrówce.

W artykule redakcyjnym oświadcza „Dzień Kowieński":

Jeszcze jedna data, która głęboko wryje się w pamięć młodego pokolenia polskiego. Martyrologja Polaków na Litwie wzbogaciła się o jeszcze jedną smutną stronicę. My jesteśmy lojalnymi obywatelami, ale nie możemy wyrzec się naszego związku z narodem polskim. Ta okoliczność nie może być powodem do napadów na nas. (L).

NA POLSKIEM MORZU

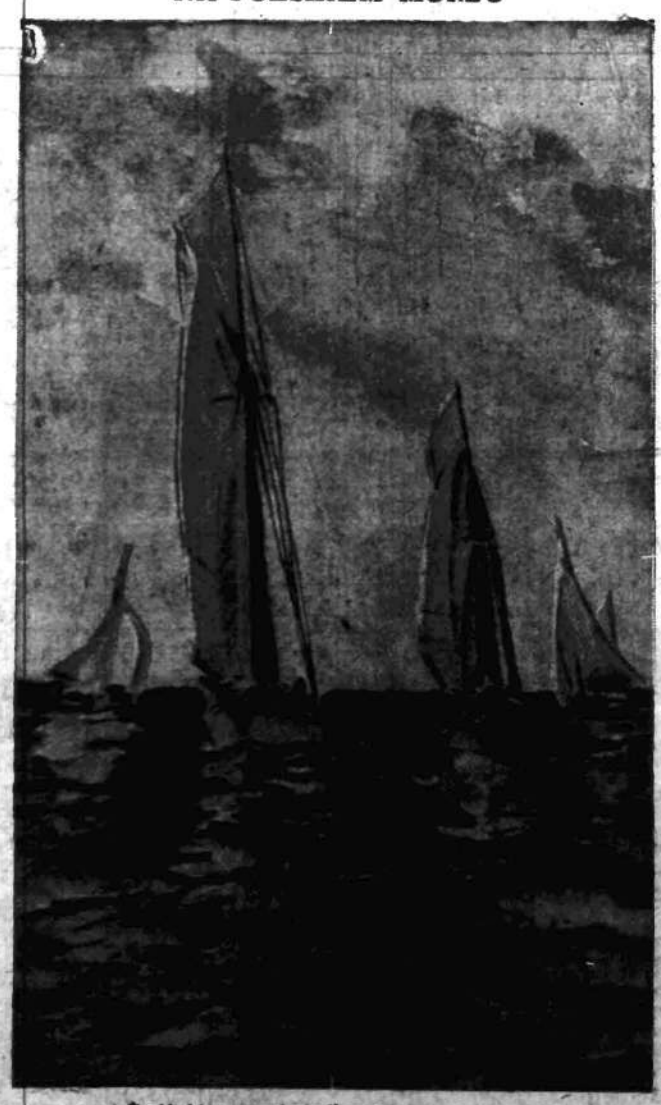

Żaglówki w promieniach zachodzącego słońca.

Konstanty Wolny

Obrazy, ponownie na marszałka Sejmu Polskiego.

Po 50-ciu latach twórczej pracy naukowej

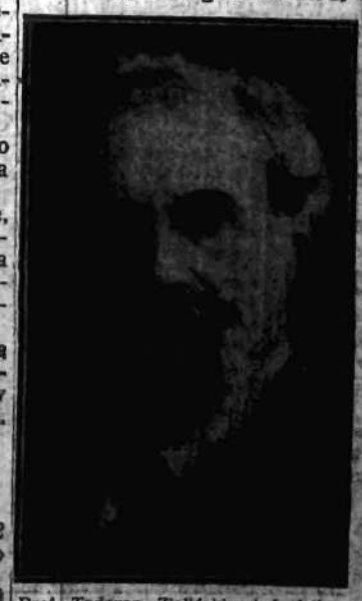

Prof. Tadeusz Zieliński obchodził w tych dniach swój jubileusz.

Wieści gospodarcze

Przywileje celne portu gdyńskiego

Wskutek wielotygodniowych starań port gdyński uzyskał przywilej przedłużonego deklarowania złożnych towarów.

Ministrstwo skarbu zgodziło się na przedłużenie czasu deklarowania złożonych towarów — w składach wolnocłowych i tranzytowych — do 6 dni po wyładowaniu, podczas gdy normalnie obowiązuje deklarowanie w przeciągu 24 godzin.

Przywilej ten oznacza dla portu Gdyni wielkie ułatwienie, ponieważ często konosamenty i faktury nie mogą być dostarczone jednocześnie z nadejściem okrętów. Dlatego termin 24-godzinny był tak bardzo niedogodny dla portu.

Zniżka cen drzewa

Na rynku drzewnym w kraju w ciągu całego ubiegłego miesiąca panował zupełny zastój, w związku z czem ceny materjałów tartych obniżyły się o prawie 10 procentów.

Eksport drzewa z okręgu poznańskiego, który kierował się na rynki niemieckie, w kwietniu ustał całkowicie, gdyż w Niemczech w tym czasie panował zupełny zastój w dziedzinie budownictwa, a konkurencja sowiecka dostarczała w kwietniu olbrzymią ilość 83.000 metr. sześc. drzewa.

Produkcja armatur w Polsce

Katastrofalny stan produkcji armatur w Polsce w roku 1928, wywołany niezwykle ostrą konkurencją, doznał w roku 1929 znacznej poprawy wskutek skartelizowania najpoważniejszych fabryk.

Dobre wyniki pracy kartelu, który uregulował ceny oraz warunki płatności, stały się momentem przyciągającym dla „outsider'ów".

Poprawa konjunktury wyraża ła się również we wzroście zbytu na rynku krajowym o 50 procentów, w porównaniu z r. 1928.

Bogactwa gospodarcze więcej warte, niż fikcja złota

Dopływ kapitału bez kosztownych pożyczek

Gwarancje banków emisyjnych dla Polski

proponuje znakomity finansista francuski

Paryż, 16 maja.

Można ufać p. Ludwikowi Loucheur'owi, kiedy wesoło, żywo, przekonywująco, praktycznie i bez pedanterji mówi o pieniądzach.

Zna się on na tem.

Nie przypomina niczem niejakiego pana Robillon, który parę lat temu napisał poradnik pod tytułem: „Jak dojść szybko do wielkiego majątku" i na zapytanie: co go skłoniło do wydania tej książki, odpowiedział otwarcie:

— Bo zbliżała się zima i pragnąłem bardzo kupić sobie ciepłe palto.

P. Loucher nietylko ma na ciepłe palto, ale jeszcze kontroluje sto kilkadziesiąt przedsiębiorstw we Francji, w Hiszpanji, w Argentynie, w Turcji, w Szwajcarji i t. d.

W Locarno, w 1925-tym roku Loucheur, w przystępie dobrego humoru, dał do dyspozycji przedstawicieli prasy duży, ładny statek spacerowy na Lago Maggiore. Gdy go spytano, w jaki sposób mógł to zrobić, odpowiedział z prostotą:

— Bo linje nawigacyjne na jeziorach szwajcarskich i włoskich są moją własnością...

Innego dnia wystawił nam specjalny pociąg do Domodossoli i okazało się, że jest również właścicielem szeregu górskich kolei.

Słowem warto posłuchać p. Loucheur'a, zwłaszcza, że doszedł on dzisiaj nietylko do nieprzebranego majątku, ale również do tego momentu psychologicznego, kiedy przestają go interesować prywatne imprezy, a chciałby zużytkować nabyte doświadczenie dla celów ogólnych i międzynarodowych.

Spotkałem się z nim w przeddzień jego wyjazdu do Berlina, gdzie odbywają się, począwszy od 19-go maja, konferencje paneuropejskie.

— We wrześniu — oświadczył mi — podczas walnego zgromadzenia Ligi Narodów, zaproponuję stworzenie kompetentnej komisji dla przestudjowania sytuacji finansowej w szeregu krajów centralno- i wschodnio - europejskich.

„Jestem bowiem przekonany, że nad wszystkiemi państwami, nowopowstałemi lub też powiększonemi przez wojnę, ciąży przeświadczenie t. zw.

fikcji finansowej.

Pieniądz bowiem jest fikcją w porównaniu do istotnych bogactw, wyrażających się w żyznej ziemi, lasach, węglu, nafcie i sile roboczej.

„Niestety jednak obieg monetarny nie odpowiada w żadnym stopniu tym istotnym bogactwom. W Rumunji np. obieg pieniędzy, obliczony od głowy mieszkańca, jest siedem razy mniejszy, niż przed wojną. Stąd trudności kredytowe, cena pieniądza, wysokie bardzo procenty.

„Solidarnym interesem Europy jest ujednostajnienie warunków kredytowych we wszystkich krajach.

Ale jakże dojść do tego?

Jakże wzmóc obieg pieniędzy w Polsce czy w Jugosławji?

Przez zaciągnięcie pożyczek zewnętrznych?

Kiepski to i bardzo obosieczny system. Emisja na 90 za 100, przy dużem oprocentowaniu, jest zaprawdę bardzo wątpliwem przedsięwzięciem.

„Zaproponuję w odpowiedniej chwili zgoła inny system, który **nic nikogo nie będzie kosztował**, a będzie oparty, mniej więcej, na tej samej zasadzie co żyro weksslowe.

„Niema istotnie żadnej przeszkody, by Bank Francji przekazał Bankowi Polskiemu przypuśćmy miljard złotych, nie wypłacając zresztą efektywnie ze swych kas ani grosza, dając tylko niejako swą pełną gwarancję na tę sumę.

„Gwarancja ta byłaby **bezterminowa i bezprocentowa**, ale pozwoliłaby, przy pewnych oczywiście modyfikacjach statutu Banku Polskiego, na nową emisję banknotów.

„Myśl jest zdrowa i prosta, oparta na nowoczesnej zasadzie solidarności banków emisyjnych na wzajemnem udzielaniu sobie żyra, gwarantowanego przez unieruchomione rezerwy złota.

„Są bowiem kraje, posiadające wskutek wojennych przewrotów, zbyt szczupłe ilości żółtego metalu i stąd znajdują się w kłopotach. Ale istotne bogactwa tych krajów pozwalają na udzielenie im bankowej gwarancji, bez ryzyka i kosztów.

„Do tego celu dążyć będzie ankieta Ligi Narodów, której inicjatywę podejmę we wrześniu" — zakończył p. Loucheur.

Henryk Korab-Kucharski.

Skompromitowany konsul sowiecki

opuszcza wraz z wicekonsulem Lwów

„Dygnitarze" pakują już swe manatki

LWÓW, 21. 5. Korespondent naszego pisma dowiaduje się z kół miarodajnych, że w tych dniach opuszczą swe stanowiska konsul sowiecki we Lwowie Łapczyński i wice-konsul Grygorjer.

Obaj ci dygnitarze sowieccy rozpoczęli już likwidowanie swoich osobistych spraw. (D.)

Stanowisko Niemiec wobec propozycji Polski

przed wznowieniem rokowań gospodarczych

BERLIN. 21.5. Podając do wiadomości komunikat o propozycji Polski co do rozpoczęcia rokowań polsko - niemieckich w sprawie wprowadzenia w życie konwencji o zniesieniu zakazów i ograniczeń przywozu i wywozu, „Berliner Tageblatt" pisze m. in.:

Rokowania odpowiadają duchowi ostatniej rozmowy między Curtiusem i Zaleskim w Genewie, w toku której minister Zaleski oświadczył, iż Polska w dalszym ciągu pragnie w sposób przyjazny porozumieć się z Niemcami.

Dziennik berliński twierdzi dalej, że o wyrzeczeniu się wysunięć tych przez stronę niemiecką zastrzeżeń narazie niema mowy.

Życzenie, wyrażone w opublikowanym w Warszawie komunikacie, ażeby zarządzenia weterynaryjno - policyjne włączone zostały do nowych rokowań, polega na nieporozumieniu. Zarządzenia bowiem weterynaryjno - policyjne — zdaniem „Berliner Tageblattu" — nie mają nic wspólnego z konwencją genewską z listopada 1927 r.; a wszystkie państwa zastrzegły sobie co do nich wolną rękę.

Min. Zaleski z małżonką w Londynie

na śniadaniu u Hendersona

LONDYN. 21.5. Min. Zaleski z małżonką podejmowani byli śniadaniem przez sekretarza stanu spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji i p. Hendersonową.

W śniadaniu tem, które odbyło się w restauracji Izby gmin, brali ponadto udział ambasador Skirmunt oraz podsekretarze stanu z Foreign Office Dalton i Wansittard oraz szef sekretarjatu Hendersona Selbie z żonami.

Harakiri oficera japońskiego

Rozgoryczenie z powodu ograniczenia zbrojeń

TOKJO. 21.5. Podpułkownik sztabu generalnego Kusakari popełnił samobójstwo przez dokonanie „harakiri" t. j. przez rozprucie brzucha. Powodem samobójstwa była depresja, wywołana przez układ londyński i redukcję zbrojeń morskich. (PAT).

Wyjazd prezesa Góreckiego do stolic Świata

Obligacje B. G. K. w Paryżu, Londynie i New-Yorku

WARSZAWA. 21.5.

W pierwszych dniach czerwca wyjeżdża do Paryża i Londynu prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, dr. Roman Górecki, celem przeprowadzenia z przedstawicielami banków francuskich i angielskich dalszych pertraktacyj w sprawie uplasowania obligacyj Banku na tamtejszych rynkach.

Bank Gospodarstwa Krajowego uplasował na rynku francuskim pakiet obligacyj Banku w wysokości 25.000.000 fr.

Przy końcu lata r. b. p. prezes Górecki wyjedzie do Stanów Zjednoczonych A. P., aby wziąć udział w międzynarodowym zjeździe F. I. D. A. C-u, który odbędzie się w Waszyngtonie, lub New Yorku. Według obiegających pogłosek, kandydatura prezesa Góreckiego na prezesa międzynarodowej Federacji jest brana poważnie w rachubę.

Wszyscy na front gospodarczy

Prezydent Rzeczypospolitej podpisał dekret o otwarciu nadzwyczajnej sesji Sejmu: petycji klubów opozycyjnych stało się zadość.

Marszałek Sejmu natychmiast wyznaczył dzień rozpoczęcia prac sejmowych, od samego zaś zespołu poselskiego zależeć będzie los, jakiemu otwarta obecnie sesja nadzwyczajna ulegnie.

Czy w zespole tym znajdzie się większość, zdająca sobie sprawę z powagi kryzysu gospodarczego, jaki panuje we wszystkich niemal dziedzinach naszej wytwórczości i naszego handlu?

Czy zrozumie, że w sytuacji tak poważnej, jak obecna, hazardowną i wprost niebezpieczną byłoby rzeczą kryzys ekonomiczny komplikować sprawą kryzysu rządowego?

Że nawet w łonie jaskrawej opozycji nie brak głosów, drgających poczuciem odpowiedzialności i troski publicznej, świadczy artykuł St. Thugutta, zamieszczony w ostatnim numerze redagowanego przezeń tygodnika.

Stwierdziwszy, że na porządku naglących zagadnień państwowych leży walka z bezrobociem, ze stagnacją w przemyśle, z zamieraniem rolnictwa, domaga się on, aby zagadnienia te wyjęte były „z pod codziennej gry politycznej".

— „Hasło — wszyscy na front gospodarczy! — pisze dawny przewódca i organizator włościaństwa, a także bohaterski uczestnik wojny z najazdem bolszewickim — nie jest dziś mniej nagląca potrzeba, niż obrona granic w roku 1920; trzeba tylko okiełznać sobkostwo i trzeba, aby ludność miała zaufanie do wodzów".

Jakże te słowa są aktualne dziś, w przededniu nowej sesji sejmowej!

I po stokroć słuszność ma p. Stanisław Thugutt, gdy konstatuje, że szerokiej masy społeczeństwa nie obchodzi „finezja programów partyjnych", że kraj mało dba „o straty i zyski wykazywane w buchalterjach partyjnych".

Istotną treścią dążeń i trosk obywatela polskiego jest dobrobyt kraju, jest jego bezpieczeństwo, jest spokój i ład, panujący w stosunkach wewnętrznych.

Jeżeli teraz zadamy sobie pytanie, na jakich drogach szukać należy zaspokojenia tych naczelnych, najbardziej palących potrzeb społeczeństwa, to odpowiedź nie może chyba nastręczać żadnej wątpliwości.

Jasną jest bowiem rzeczą, że kto szuka „próby sił" w walce z rządem, kto chce sesję sejmową zmienić w teren rozgrywek między opozycją a autorytetem Marszałka Piłsudskiego, ten pracuje nie dla pokoju, nie dla bezpieczeństwa kraju i nie dla jego dobrobytu!

Hasło: „wszyscy na front gospodarczy!" jest jedynym dziś nakazem, wynikającym ze świadomości i z woli społeczeństwa.

Jak dalece ludność, uginająca się pod ciężarem biedy, zobojętniała na „straty i zyski wykazywane w buchalterjach partyjnych", mieliśmy niedawno dowód w wyniku wyborczym na Wołyniu.

Jeśli większość sejmowa, wbrew oczywistym znakom i przestrogom, nie wczuje się w nakaz społeczeństwa i rozminie się z jego wolą pracy i spokoju, to podpisze wyrok niechybnie i na sesję obecną. Odroczenie jej, czy nawet zamknięcie z pewnością w niczem nie obudzi żalu.

Gdyn'a przeciw zakusom partji politycznych

Oświadczenie 56 organizacji społeczno-kulturalnych

GDYNIA, 21.5. — Tel. wł. — 56 związków, należących do Związku towarzystw m. Gdyni, który ogółem liczy ich 60 — w związku z wypadkami w czasie zjazdu Młodych Obozu Wielkiej Polski uchwaliło „potępić zakusy partji politycznych na życie społeczne i kulturalne Gdyni, która jest wspólnym dorobkiem rządu i narodu polskiego i jako taka nie może, nie chce i nie powinna być terenem walk politycznych, obniżających jej doniosłe i ogólnopaństwowe zadania".

Zarazem stwierdzono, że na proteście bloku gospodarczego figuruje szereg podpisów bez wiedzy podpisanych tam stowarzyszeń.

— Na rozkaz władz jugosłowiańskich aresztowano w Banacie przywódcę mniejszości niemieckiej w Jugosławji, Neumera za przeciwpaństwową akcję.

Nowe horyzonty dla polskiego eksportu

Hiszpanja i Portugalja—dogodne rynki zbytu

Rozmowa z dyrektorem P.I.E. p. Turskim po zawarciu traktatów handlowych

WARSZAWA. 21.5.

Do Warszawy powrócił dyrektor Państwowego Instytutu Eksportowego, Turski, który wraz z wiceministrem Dołeżałem brał udział w podpisaniu umowy handlowej z Hiszpanją i Portugalją.

Dyr. Turski zapoznał się dość szczegółowo z miejscową produkcją oraz zapotrzebowaniem rynków i poczynił następujące obserwacje:

— Zawarcie traktatów handlowych z Hiszpanją i Portugalją otwiera dla gospodarczej ekspansji Polski nowe, prawie zupełnie nieznane dotychczas rynki zbytu.

Portugalja, w której przemysł prawie, że nie istnieje zupełnie, jest znacznie łatwiejszym i rentowniejszym dla Polski rynkiem zbytu. Jest tu duże zapotrzebowanie na produkty gotowe, znacznie większe, niż w Hiszpanji.

Jedyna trudność umieszczenia polskich produktów na rynku tutejszym, to silna konkurencja towarów angielskich, niemieckich francuskich i włoskich. Pewne wyroby polskie mogą się jednakże żadnej konkurencji nie obawiać.

Mam nadzieję, że ten piękny i dość zamożny handlowo-morski kraj stanie się dla Polski z czasem dogodnym rynkiem zbytu pewnych fabrykatów. Wzamian otrzymywać będziemy bezpośrednio owoce, wina i oliwę.

Hiszpanja jest rynkiem znacznie trudniejszym zarówno z tego względu, że posiada tanią i dobrą produkcję własną, jak i na skutek okoliczności, że kupiectwo hiszpańskie stoi na bardzo wysokim poziomie.

Pracowity, sprężysty i wytrwały kupiec hiszpański zadowala się małym bardzo zyskiem, licząc na duży obrót. Dzięki tej metodzie, kupiec hiszpański dociera bezpośrednio do najszerszych warstw, a zawsze popiera towary hiszpańskie.

Te okoliczności czynią konkurencję z nim bardzo uciążliwą. Nasz eksport musi się liczyć z temi faktami i kalkulować ceny bardzo nisko, aby wytrzymać konkurencję tanich produktów lokalnego przemysłu.

Abyśmy jak najszybciej osiągnęli korzyść z zawartych traktatów — prowadzi dalej interesującą rozmowę dyr. Turski — należy w możliwie jaknajkrótszym czasie przeprowadzić ich ratyfikację. W 2 tygodnie po ratyfikacji traktaty wchodzą w życie.

Drugim czynnikiem ważnym dla osiągnięcia należytej wymiany towarowej Polski z temi państwami jest odpowiednia organizacja tego handlu. W tym względzie, zarówno w Hiszpanji, jak i Portugalji, zostały poczynione zasadnicze posunięcia".

Sukienka w paseczki... perkalikowa

Miał głęboką rację doradca finansowy i znawca naszych stosunków gospodarczych p. Dewey, gorąco zalecając naszym paniom noszenie krajowych perkalików, zamiast nabywania kosztownych, przeważnie zagranicznych jedwabi i materjałów.

Święta racja! Miljony złotych płaconych zagranicy za damskie fatałaszki pozostaną wtedy w kraju. Te miljony podniosą produkcję krajową, zatrudnią bezrobotnych, zmniejszą kryzys gospodarczy.

Bardzo Was kochamy miłe i piękne Panie, toteż mamy prawo przemówić do Was językiem społecznym, gospodarczym. I ani trochę nie będziemy Was kochali mniej — w sukienkach perkalikowych — w paseczki.

Owszem, ocenimy bardzo Wasz mądrość, która oszczędzi nam pieniędzy i tego wielkiego wysiłku potrzebnego dzisiaj na zdobycie grosza. Musicie nam po móc swoją oszczędnością, a bądźcie pewne, że w naszych oczach znajdziecie szacunek, uznanie, sympatję i miłość!

Pieniądze pozostaną w Kraju, a nawet jesteśmy gotowi zaoszczędzone z tego tytułu złotówki, jako kompensatę, złożyć na Wasze książeczki oszczędnościowe do P.K.O. — zgoda?

Podtrzymajcie mądre hasło p. Dewey'a. Kobiety Polskie! Ubierajcie się w krajowe perkaliki, zamiast w zagraniczne jedwabie, woale i żorżety! A od siebie dodamy: **zaoszczędzone na zagranicy pieniądze oddamy na książeczkę oszczędnościową do P. K. O.**

M. Cz.

Co wróżą gwiazdy na dzień 22 maja?

Złudzenia i podstępy

Już od kilku dni dająca się zauważyć **niesprzyjemna i zagmatwana** sytuacja życiowa dzisiaj osiągnie swe maksimum i przyniesie **niemiło rozwiązanie.**

A więc może się okazać, że nasza aktywność życiowa ulegnie dziś pewnemu skrępowaniu, da się odczuwać **nastrój dość ciężki**, a im ktoś bardziej jest nerwowy i wrażliwy — tem silniej będzie mu się poddawać.

Dziś bardziej aniżeli w innym dniu możemy być wystawieni na **podstępne machinacje** skierowane na naszą szkodę i chociaż najgorsze skutki tego dadzą się dopiero odczuwać **pod wieczór** — jednakże lepiej mieć się na ostrożności przez dzień cały.

Godziny ranne przynoszą większą **aktywność i ekspansję intelektu**, jednakże godz. 11-ta może już zaznaczyć się gorzej, dzięki pewnemu podrażnieniu, jakie się da odczuwać. Godz. 15-ta i późniejsze — nie nadają się do załatwiania **interesów finansowych**, ani też obcowania z osobami wyżej stojącemi, przyniosą bowiem **rozczarowania, złudzenia, podstępy.**

Dziecko dziś urodzone — towarzyskie, wesołe a jednocześnie dość dumne — okaże zdolności do muzyki.

J. S. D.

GIEŁDA

WARSZAWA. 21.5.

Metale

Rub. zł. 4.65.25, Dol. ar. 8.9. Rub. st. 2.08, Sr. bilon ros. 0.98.

Papiery lokacyjne

Dolarówka 67, 3 pr. poż. konw. 85, 10 pr. poż. kol. 102.5, 4 pr. poż. inw. 111, 7 pr. L. Z. Z. dól. 76, 4 i pół pr. L. Z. Z. 56, 4 pr. L. Z. Z. 45.75, 6 pr. obl. m. W. 60.5, 4 i pół pr. L. Z. m. W. 55.5, 5 pr. L. Z. m. W. 58.75, 3 pr. L. Z. m. W. 78, 8 pr. L. Z. Częstochowy 68, 6 pr. L. Z. Kalisza 68,

Akcje

B. Polski 172, B. Dyskontowy 116, B. Zw. Sp. Zar. 72.5, Ceratą 40, Bolo potasowe 80, Pula 54, Siła i Światło 85, Warsz. Cukier 34.75, Węgiel 50, Lilpop 27.5, Modrzejów 11, Ostrowieckie 62, Rudzki 22, Starachowice 20.25, Spirytus 24.25.

WINSZUJEMY

Dziś: Julji i Helenie.

Jutro: Dezyderemu.

RADJO WARSZAWSKIE

WARSZAWA, długość fali 1411.8 m.)

Godz. 11.30 — 11.45: Przegląd prasy krajowej PAT. G. 11.58 — 12.10: Sygnał czasu i Hejnał. G. 12.10: „Walka z insektami" — wygł. p. Marja Ankiewiczowa. G. 12.40 — 14.00: 26-ty koncert szkolny. G. 16.15 — 17.15: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 17.15: „Wśród książek" — omówi prof. Henryk Mościcki. G. 17.45: Recital fortepianowy, poświęcony muzyce włoskiej — wykonawcy: Enrico Rossi. Godz. 18.45: Komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce. G. 19.10: Giełda rolnicza. G. 19.25 — 19.35: Płyty gramofonowe. G. 19.35 — 19.50: Prasowy Dziennik Radjowy. G. 19.58 — 20.00: Sygnał czasu. G. 20.00: Wacław Sieroszewski: „Jak to było we Francji". G. 20.15: Feljeton. Michał Melina. Tęsknoty wtajemniczonych". G. 20.30: Operetka „Skowronek" Fr. Lehara. G. 22.00: Władysław Skoreczewski: „Filiżanka czarnej kawy". G. 22.15: Komunikaty. G. 22.25: „Ostatnia Fala" — wygł. red. Jan Piotrowski. G. 23.00 — 24.00: Muzyka taneczna.

Płock wita syna swej Ziemi

„Ukochany p. Prezydent niech żyje!"

Triumfalna podróż Głowy Państwa wzdłuż oświetlonych pochodniami brzegów Wisły

PŁOCK, 28.5. — Żegnany entuzjastycznie przez ludność Czerwińska, P. Prezydent Rzeczypospolitej wsiadł na statek „Kościuszko", udając się drogą wodną do Nieszawy.

W czasie podróży p. min. Matakiewicz wygłosił na pokładzie statku referat, obrazujący P. Prezydentowi dokonane i zamierzone prace w zakresie regulacji Wisły.

Droga wodna wiodła przez Wyszogród, Kępę Polską, Borowiczki, Płock, Brwilno i Oskarzewo. Ludność co kilometr na wysokim brzegu paliła beczki ze smołą. Wszystkie miasta były bogato iluminowane. Rzucano ra kiety świetlne. Entuzjazm wszędzie panował niebywały. Specjalne owacje urządziły miasto Wyszogród, a przedewszystkiem Płock.

Przyjęcie, jakie zgotował Płock Synowi tej ziemi, przeszło wszelkie oczekiwania.

Całe miasto wyległo, ulice były bogato iluminowane. Tłumy zaległy plac przed katedrą płocką, u stóp której widniał herb miasta, posiadający oznakę Krzyża Walecznych i rodzimego 6 p. Legjonów.

Statek P. Prezydenta przejeżdżał kilkakrotnie wzdłuż brzegu wśród wiwatów tłumów i świstów syren fabrycznych, a z tysiącznych piersi wznoszono okrzyki — „Ukochany Pan Prezydent niech żyje!"

Orkiestry odegrały hymn narodowy. W chwilę potem chór Tow. Muzycznego płockiego odśpiewał pieśni.

Rozczulony przywiązaniem i pod wrażeniem serdeczności mieszkańców, Dostojny Gość udał się na spoczynek do Oskarżewa. (Pat.).

Nieco spóźniona próba rehabilitacji

niemieckiego ministra spraw zagranicznych

Curtius gotów objąć protektorat nad wystawą sztuki polskiej

BERLIN, 28. 5. Podczas debaty w Reichstagu nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych **min. Curtius oświadczył, iż obejmie protektorat nad wystawą sztuki polskiej w Berlinie.**

Minister twierdzi, iż niezależnie od stosunków politycznych **wymiana wartości kulturalnych pomiędzy obu krajami powinna odbywać się bez przeszkody.**

W związku z tem oświadczeniem **należy przypomnieć, iż zorganizowaną już ostatnio w Berlinie wystawę sztuki musiano odwołać, gdyż Curtius odmówił swego protektoratu, mimo iż analogiczna wystawa niemiecka odbyła się w Warszawie pod protektoratem min. Zaleskiego.**

Uroczyste otwarcie drugiego sejmu śląskiego

Poseł Wolny wybrany marszałkiem 44 głosami

KATOWICE 28.5. — Tel. wł. **W obecności 47 posłów i przy** przepełnionych galerjach wojewoda Grażyński otworzył wczoraj o g. 12 w południe pierwsze **posiedzenie II sejmu śląskiego.**

Posłowie prorządowego klubu Narodowo-chrześcijańskiego zjednoczenia pracy zajęli miejsca

po prawicy,

w centrum zasiedli Niemcy i grupa Korfantego, na lewicy N.P.R., P.P.S. i komuniści.

Gdy woj. Grażyński stanął za **stołem prezydjalnym, z ław komunistycznych podniosły się gwałtowne krzyki. Wojewoda zwrócił się do dyrektora kancelarji sejmowej i na jego rozkaz** woźni sejmowi

wynieśli dwu posłów

komunistycznych: Wieczorka i Komandera z sali obrad.

Po tym drobnym incydencie

wojewoda Grażyński

odczytał dekret Prezydenta Rzplitej, zwołujący Sejm śląski na sesję zwyczajną, poczem wskazał na następujące zadania, jakie czekają sejm:

Oprócz ustaw o ustroju wewnętrznym, trzeba będzie uchwalić nową ordynację powiatową i komunalną, formalne **prawo budżetowe, ustawę o podziale administracji śląskiej — niezmiernie doniosła, bo łącząca się z praktyczną treścią śląskiej autonomii,** ustawę o rozdziale dochodów między **skarbem śląskim a państwem, wreszcie wiele pierwszorzędnego** znaczenia projektów ustaw, dotyczących kwestyj kulturalnych, socjalnych, gospodarczych i finansowych.

Ze względu na ogrom zadań, jakie przed nami stoją, jest rzeczą niezmiernie pożądana, aby Sejm śląski stał się platformą rzetelnej, duchem obywatelskim owianej, miłością Śląska i Polski **przejętej pracy wszystkich ugrupowań bez względu na ich polityczne zabarwienie.**

Na przewodniczącego woj. Grażyński zaprosił najstarszego **wiekiem posła Gibla (grupa Korfantego), gdy ten jednak zrzekł się zaofiarowanego mu przewodnictwa,** objął je

najstarszy z kolei poseł Korfanty,

który mowę swą zakończył następującemi słowami:

Jesteśmy przekonani, że sejm ten nie stanie się przyczyną konfliktów i zatargów z władzami wykonawczemi i sadowemi wskutek samowolnego wkraczania w dziedzinę ich kompetencji, a z drugiej strony w imię spokojnej współpracy w tym sejmie, w imię dobra województwa, narodu i państwa sądzę, że mam prawo wyrazić życzenie i dać wyraz mojemu przekonaniu, że władza wykonawcza z tą samą lojalnością i z tą samą dobrą wiarą będzie się odnosiła do sejmu i respektowała jego ustawowe kompetencje.

W głosowaniu imiennem, marszałkiem sejmu śląskiego wybrany został adw. dr. Wolny, marszałek poprzedniego sejmu śląskiego. Na dr. Wolnego padło

44 głosów,

przy 1 kartce białej i 2 głosach na komunistę Wieczorka.

Wybór ten nie sprawił niespodzianki, albowiem już w wilję posiedzenia stało się wiadomem, że klub prorządowy poprze dr. Wolnego, jako kandydata

najsilniejszego klubu

w Sejmie.

Wicemarszałkami wybrani zostali: senator dr. Pant (Niemiec), poseł na sejm Rzeczypospolitej Roguszczak (N.P.R.), poseł Dąbrowski (N. Ch. Z. P.) i poseł Kaspari (P.P.S.).

O godz. 3 po poł. po dokonaniu wyborów sekretarzy sejmu — posiedzenie zamknięto.

Minister Zaleski opuszcza Londyn

Drogą na Paryż wraca w sobotę do Warszawy

LONDYN 28.5. Z okazji pobytu min. spraw zagr. Zaleskiego z **małżonką, ambasador Skirmunt** wydał śniadanie z udziałem sekretarza stanu spraw zagranicznych **Hendersona, jego małżonki i innych wybitnych osobistości.**

Minister Zaleski z małżonką odjeżdżają z Londynu w czwartek w południe do Paryża, gdzie pozostaną przez piątek i sobotę, poczem odjadą do Warszawy.

Rumunja w sieci band szpiegowskich

Urzędnicy policji politycznej na usługach szpiegów

BUKARESZT 28.5. — Tel. wł. — Generalny inspektor policji politycznej w Besarabji p. Fusarescu został nagle zawieszony w urzędowaniu i postawiony przed **komisję dyscyplinarną, która ma powziąć decyzję, czy pan Fusarescu** będzie postawiony w stan oskarżenia.

Krok ten pozostaje w związku z wielką aferą szpiegowską w Kiszyniowie, w którą byli wmieszani urzędnicy policji politycznej.

W ostatnich tygodniach wykryto w Besarabji nowych 5 szeroko rozgałęzionych organizacyj szpiegowskich.

Do Soroka w Besarabji wyjechał **szef tajnej służby politycznej, aby na miejscu przeprowadzić dochodzenia. Afera ta zatacza coraz szersze kręgi, i nie są** wykluczone dalsze sensacyjne aresztowania. (R).

Łódź podwodna nie dająca się zatopić

Genialny wynalazek inżyniera Polaka

POZNAŃ 28.5. Do redakcji „Dziennika Poznańskiego" zgłosił się po powrocie z zagranicy polski konstruktor - wynalazca Marjan Swinarski z planem opatentowanego już w Belgji i Francji wynalazku łodzi podwodnej, której nie można zatopić.

P. Swinarski wyjeżdża wkrótce do Waszyngtonu, celem wzięcia udziału w konkursie, jaki rozpisał rząd amerykański na budowę modelu nowej łodzi podwodnej.

Wynalazca nosi się z zamiarem ofiarowania rządowi polskiemu bezpłatnej licencji na eksploatację jego wynalazku.

Obniżenie stopy dyskontowej

w Pradze czeskiej i w Warszawie

PRAGA. **27.5. — Tel. wł. — Czechosłowacki Bank Narodowy** obniżył oficjalną stopę dyskontową z 5 na 4 i pół proc.

*

Na najbliższem posiedzeniu Rady Banku Polskiego, które od będzie się w pierwszych dniach czerwca r. b. omawiana będzie sprawa obniżenia stopy dyskontowej Banku Polskiego z 7 na 6 i pół proc.

Fr. Nansen utalentowanym malarzem

Pośmiertna wystawa prac artystycznych

norweskiego bohatera podbiegunowego

OSLO, 28.5. Wczoraj dokonano tu uroczystego otwarcia niezwykle interesującej wystawy prac malarskich wielkiego uczonego norweskiego, bohatera Bieguna Północnego Fritjofa Nansena.

Na wystawę składa się szereg rysunków uczonego, akwarel i dzieł z zakresu grafiki. Zdolności malarskie Nansena znane były częściowo z ilustracyj, jakie zamieszczał w swych książkach, niewielu jednak wiedziało, iż posiada on poza tem bogaty zbiór swych prac artystycznych.

Znawcy sztuki zdumieni są niezwykłym talentem Nansena, który w swych pracach malarskich daje się poznać jako wielki przyjaciel sportu, myśliwstwa, a przedewszystkiem czciciel przyrody.

Pociąg pośpieszny wyrzucony z szyn

przez gwałtowną trąbę powietrzną

Niszczycielski huragan w Indjach

LONDYN, 28.5. Wczoraj po południu szalała w Bengalji gwałtowna trąba powietrzna, która wyrządziła nieobliczalne szkody w polach.

Wiele wsi zostało przez burzę zmiecionych.

Zdążający do północnych prowincyj pociąg pośpieszny został gwałtownem uderzeniem wichru wyrzucony z szyn. Dwa wagony runęły z nasypu, przyczem zginęło trzech ludzi, 7 odniosło ciężkie rany.

Moralność naszych czasów

Najlepszy wierzchowiec arabski nie przedstawia żadnej wartości, o ile nie jest ujeżdżony. Chociaż posiada najszlachetniejszą arabską krew, jednakowoż nie jest w stanie wykazać całej pełnej wartości swej rasy, jeżeli nie będzie kierowany umiejętną ręką jeźdźca.

Wszyscy przychodzimy na świat, obdarzeni dążeniem do urzeczywistnienia ideałów dobra, piękna i prawdy. Lecz nieliczni tylko pracą nad sobą, opieką rodziców i wychowawców potrafią przezwyciężyć wszystkie złe wpływy życia codziennego.

Smutny jest los tych, którzy nie potrafili charakteru swego ująć mocno w cugle moralności. Pozostawieni na pastwę zachcianek i urojeń, łatwo ulegają wpływom zewnętrznym.

Przedewszystkiem warunki materjalne wpływają na to. Ludzie znużeni latami pełnemi trosk i wyczerpującej pracy, nie mający żadnej nadziei na polepszenie swego bytu, łatwo staczają się na dno nędzy moralnej.

A jednak jest środek, który da im świadomość, iż pracują z pożytkiem dla siebie i swoich rodzin i mogą spokojnie patrzeć w oczy nieubłaganej starości i nędzy materjalnej.

Oszczędność jest tym środkiem!

Niewielkie kwoty składane co miesiąc na szarą książeczkę P. K. O. pozwalają przezwyciężyć szarość pesymizmu codziennego życia. Drobne oszczędności ulokowane w P. K. O. wyrastają na ogromny kapitał. Ogólny obrót pieniężny P. K. O. wynosił w r. 1929 — 24 miljardy złotych!

Każdy więc, kto składa oszczędności w P.K.O., prócz osiągniętych korzyści dla siebie, popiera akcję uzdrowienia gospodarczego współczesnego społeczeństwa polskiego i tem samem współdziała w podniesieniu moralnego poziomu współobywateli.

Wieści gospodarcze

Kłopoty gospodarcze Czechosłowacji

Sytuacja gospodarcza Czechosłowacji w kwietniu i maju kształtowała się znacznie gorzej, niż w tym samym okresie ub. roku.

Na rynku daje się odczuwać coraz większy brak gotówki, poziom cen spada, osiągając przy cenach hurtowych nienotowane dotychczas minimum.

Zbiory zapowiadają się pomyślnie, natomiast sytuacja w przemyśle jest bardzo niekorzystna. Stopniowo i stale zmniejsza się zatrudnienie w przemyśle węglowym, żelaznym, maszynowym, drzewnym, włókienniczym i papierniczym.

Targi marsylskie a przemysł polski

Targi marsylskie, które w ostatnich latach coraz bardziej zyskują na znaczeniu, stały się dla świata handlowego Południowej Francji i kolonij afrykańskich orjentacyjnem miejscem podaży dla całego szeregu artykułów.

Wyżej wymienione rynki zbytu interesują się coraz bardziej polskim przemysłem włókienniczym, przemysłem naczyń emaljowanych oraz wyrobami sztuki ludowej i artykułami żywnościowemi. Dlatego odpowiednie czynniki gospodarcze winny zainteresować się bliżej targami marsylskiemi.

Otwarcie targów nastąpi 15-go września r. b.

Ustalanie norm średniej zyskowności

Ważne zadanie Izb przemysłowo - handlowych

WARSZAWA, 28.5.

Izby przemysłowo - handlowe mają obecnie do spełnienia zadanie b. ważne i wdzięczne, gdyż dotyczy ono najżywotniejszych interesów kupiectwa.

W związku ze zbliżającym się terminem wymiaru podatku dochodowego, izby mają opracować t. zw. normy średniej zyskowności dla przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych różnego typu. Normy te, w myśl okólnika ministerstwa skarbu, mają stanowić podstawę do wymiaru podatku.

Będą one stanowiły niejako ramy, w granicach których wymierzany będzie podatek przedsiębiorstwom nie prowadzącym ksiąg. Będą miały jednak obowiązek.

W wypadkach wyjątkowych, wobec których normy te nie będą mogły mieć zastosowania, władze skarbowe będą uprawnione określić inny wymiar podatku liczyć się w razie odwołania płatnika, z umotywowaną opinją komisyj odwoławczych, wyznaczanych przez izby przemysłowo-handlowe.

Izby te określą również normy średniej zyskowności dla zawodów wolnych, działając w porozumieniu z organizacjami zawodowemi.

Zwycięstwo polskiej szpady

w Leodjum

LEODJUM 28.5. W pierwszym dniu zawodów o mistrzostwo Europy w szpadzie drużynowej reprezentacja Polski pokonała Anglię 7:6 i Holandję 10:5. (PAT).

Polska „Iskra" w drodze do Hawany

po serdecznem przyjęciu przez marynarkę angielską

LONDYN 28.5. Statek szkolny polskiej marynarki wojennej „Iskra" odpłynęła do Hawanego brytyjskiego Portsmouth, gdzie spotkał się z niezwykle serdecznem przyjęciem ze strony marynarki brytyjskiej.

Żywa pochodnia

Zawód miłosny

BYDGOSZCZ, 28.5. W niesamowity sposób popełniła samobójstwo zamieszkała w Bydgoszczy niejaka Wojciechowska.

Samobójczyni zamknęła się w swem mieszkaniu, oblała suknie naftą, a następnie podpaliła je. Zaalarmowani krzykiem sąsiedzi wyważyli drzwi i zastali Wojciechowską ciężko poparzoną.

Odwieziona do szpitala denatka zmarła w strasznych męczarniach. Przyczyną samobójstwa był zawód miłosny. (K).

Król Jerzy chory

Bóle reumatyczne w boku

LONDYN, 28.5. Król angielski Jerzy znów zachorował. Według urzędowego komunikatu król **cierpi od kilku dni na silne bóle** reumatyczne w prawem biodrze.

Narazie musi powstrzymać się od udziału w przyjęciach, ale lekarze żywią nadzieję, iż bóle wkrótce ustaną.

WINSZUJEMY

Dziś: Marji.
Jutro: Feliksowi.

RADJO WARSZAWSKIE

WARSZAWA. Długość fali 1411,8 m. **G. 1.58: Sygnał czasu i hejnał. Godz. 12.10: Poranek symfoniczny z Filharmonji warsz. Godz. 14.00: „Skąd wziąć drzewo po ulgowych cenach na budowle wiejskie" — wygł. inż. Jan Czechowski. Godz. 14.20: Muzyka. G. 14.30 „Jak sprzedawać produkty rolnicze" — wygł. p. Jan Gluszcz. G. 14.50: Muzyka. G. 15.00: „Dobre i złe komposty" — wygł. p. Marja Karczewska. G. 15.20: Audycja z okazji „Tygodnia Dziecka". G. 16.00: „O walce z Bogiem w Rosji" — opowie prof. Ferdynand Ossendowski. G. 16.20: Płyty gramofonowe. G. 16.40: „O gwiazdach karłach i gwiazdach olbrzymach" opowie dr. Feliks Burdecki. G. 16.55: Płyty gramofonowe. G. 17.05: Odczyt p. t. „Rok czci dla mowy ojczystej" — wygł. p. Melchior Wańkowicz. G. 17.30: Koncert orkiestry dętej dyr. tramwajów miejskich. G. 18.50: Komunikat Tow. zachęty do hodowli koni w Polsce. G. 19.15: Wiadomości przyjemne i pożyteczne. G. 19.30: Płyty gramofonowe. G. 19.40: Dr. med. Jerzy Szpakowski: „Nasze zdrowie psychiczne". G. 19.58: Sygnał czasu. G. 20.00: Felieton p. Tad. Strzeleckiego p. t.: „Światło zagasłych oczu". G. 20.30: Koncert popularny. G. 21.30: Słuchowisko z Poznania. G. 22.15: Komunikaty. G. 22.25: „Ostatnia Fala" — wygł. red. Jan Piotrowski. G. 23.00: Muzyka taneczna.**

Indje znów spłynęły krwią

Ogromna ilość zabitych i rannych

LONDYN 28.5. — Tel. wł. — Wedle doniesień z terenu, objęte go pożarem rewolucji w Indjach brytyjskich, dzień wczorajszy przyniósł całą

serję krwawych wydarzeń.

W Bombaju rozruchy wybuchły w dzielnicy muzułmańskiej, gdzie tłum przypuścił

szturm do budynku policyjnego,

w którym przecięto połączenie telefoniczne. Obecni w budynku policjanci bronili się przed bombardowaniem kamieniami aż do przybycia posiłków wojskowych, które rozproszyły atakujących.

Wówczas tłum, liczący przeszło 5 tys. osób, auta policyjne

oblał naftą i podpalił.

Wielka liczba zabitych i rannych dotychczas nieustalona.

Krwawe rozruchy między robotnikami dokowymi a kulisami i policją w Rangunie, które trwają już od niedzieli, powtórzyły się również dziś rano.

Grupa manifestantów wśród których znajdowali się również mahometanie zaatakowała policję gradem kamieni. Policja zrobiła użytek z broni palnej.

Do kostnicy zwieziono dotychczas 54 trupy ofiar krwawych rozruchów. W szpitalach znajduje się 740 osób.

Rangun robi wrażenie

miasta umarłych.

Ruch wszelki zamarł. Tylko patrole krążą wśród tej pustyni ludzkiej.

Miasto Lakno było widownią kilkakrotnej

szarży policji

na zwolenników Gandhiego, którzy zaatakowali policję. 6 osób zabitych, przeszło 30 rannych z pośród demonstrantów, prócz tego 15 policjantów odniosło rany. Władze ogłosiły stan oblężenia.

Port bengalski Dacca w delcie Gangesu przedstawia

obraz cmentarzyska

po wczorajszych walkach między Hindusami a muzułmanami, w których zginęło 15 osób.

Z pośród 60 rannych zmarło w szpitalu dotychczas 14 najciężej rannych.

Co wróżą gwiazdy na dzień 29 maja?

Powodzenie

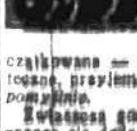

Zwłaszcza pod względem wszelkich *nowych poczynań* dzisiejszy dzień przedstawia się bardzo dobrze, a wszystko co dziś zostanie zapoczątkowane — *okaże się później* pożyteczne, przyjemne i będzie się *rozwijać pomyślnie.*

Zwłaszcza godziny południowe zaznaczą się dodatnio, obiecując *powodzenie towarzyskie* i dobre nastroje. Projekty w tym czasie powzięte — mogą liczyć na pomyślną realizację, zwłaszcza *sprawy finansowe* przedstawiają się dodatnio.

Jest to odpowiednia pora do *poznawania nowych ludzi*, **czynienia starań o poprawę swej sytuacji życiowej i wyruszania w podróż, co do rezultatów której nie posiadamy dostatecznej pewności.**

Koło godz. 17-ej zaznacza się większa aktywność, przedsiębiorczość i *chęć zastawienia na swojem*, a w czasie tym możemy osiągnąć powodzenie w stosunkach z wojskowymi i technikami.

Wieczór zapowiada się dość dobrze i może przynieść zwiększoną wrażliwość, zainteresowania *artystyczne i miłe wzruszenia.*

***Dziecko dziś urodzone* szlachetne i praktyczne, osiągnie wielkie powodzenie** — dzięki swym niezwykłym zdolnościom do interesów. *J. S. D.*

GIEŁDA

WARSZAWA, 28.5.

Banknoty

Dol. St. Zjedn. 8.88.75.

Metale

Rub. zł. 4.64, Dol. sr. 8.3, Rub. sr. 2.05, Sr. bilon ros. 0.95.

Dewizy

Berlin 212.84, Gdańsk 173.39, Holandja 358.86, Londyn 43.34, N-Jork 8.90.9, Paryż 34.97, Praga 26.46, Sztokholm 239.4, Szwajcarja 172.62, Wiedeń 125.8, Włochy 46.74, Czerwoniec 12.85.

Papiery lokacyjne

Dolarówka 62.5, 5 pr. poż. konw. 55, 10 pr. poż. kol. 103, 8 pr. LZ. Z. dol. 88, 8 pr. LZ Z. zł. 77, 4 i pół pr. LZ. Z. 54, 4 pr. LZ Z. 44, 4 i pół pr. LZ m. W. 54, 5 pr. LZ m. W. 57.25, 8 pr. LZ m. W. 76, 8 pr. LZ Kalisza 67, 8 pr. LZ Łodzi 70.25.

Akcje

B. Polski 170, B. Powsz. Kred. 110, B. Zw. Sp. Zar. 72.5, Puls 57, Spiess 90, Siła i Światło 85, Lilpop 26.5, Modrzejów 10, Norblin 56, Ostrowieckie 59, Pocisk 3, Rudzki 20, Starachowice 19, Zawiercie 7.75, Haberbusch 110.5.

Wieści gospodarcze

Niezwykły urodzaj jarzyn

Po jarzynach inspektowych, jak zwykle drogich, pojawiły się już na rynkach miejskich, jarzyny gruntowe, a cena ich spada z każdym dniem, przewidywany jest bowiem bardzo obfity urodzaj.

Wegetacji jarzyn sprzyjała niezwykle łagodna wiosna bez przymrozków, dzięki czemu stan plantacyj przedstawia się wprost doskonale. Bardzo dobrze przedstawiają się plantacje szparagów, najlepsze widoki rokują też kalafjory oraz pomidory, a rolnicy takich samych obfitych plonów spodziewają się w dziedzinie wszelkich innych jarzyn.

Nie będzie Polski w Rio de Janeiro

W dniu 10 lipca nastąpi w Rio de Janeiro otwarcie wielkich Targów Międzynarodowych, które będą posiadały bardzo doniosłe znaczenie dla krajów, znajdujących się w stosunkach handlowych z Brazylją.

Przypuszczać zatem należy, że przemysł zwłaszcza takich krajów eksportujących jak Niemcy, Anglja i Czechosłowacja będzie przedstawiony w Rio de Janeiro bardzo silnie.

Zabraknie tam niestety wytworczości polskiej, gdyż na ankietę rozesłaną przez Państwowy Instytut Eksportowy, nadesłało dotąd odpowiedzi zaledwie kilka naście firm.

Brak sił roboczych we Francji

Pomimo, że w większości krajów Europy bezrobocie coraz wzrasta, we Francji daje się zauważyć w silnym stopniu brak sił roboczych, w szczególności od czasu, kiedy Polska zaczęła kontyngentować wyjazdy robotników do Francji.

W związku z tem, niektóre fabryki we Francji zmuszone były zmniejszyć produkcję z powodu braku sił wykonawczych.

Pod wpływem kryzysu, jaki Polska przechodzi, w ostatnich czasach zaczęła napływać do Francji znaczna ilość górników polskich, którym przemysłowcy francuscy zagwarantowali wysokie płace, średnio około 40 fr. dziennie.

Bogactwo polskich złóż węglowych zachwyciło przywódcę górników angielskich

LONDYN 26.5. Po powrocie z kongresu górniczego w Krakowie generalny sekretarz Związku górników angielskich Cook oświadczył, że nowoczesne metody pracy, stosowane w górnictwie polskiem i bogactwo polskich złóż węglowych zrobiło na nim najlepsze wrażenie.

Bezczelny tupet Kowna

Zaraz po pogromie nowe skargi na Polskę

RYGA 26.5. — Tel. wł. — Jedyne pismo polskie wychodzące w Kownie „Dzień Kowieński" ukazał się z licznemi białemi plamami—śladami pracy cenzora.

Cenzura wykreśliła te artykuły i ustępy, w których dziennik stwierdza, że pogrom piątkowy był zgóry uplanowany i dobrze przygotowany, na co przytacza liczne dowody i dane faktyczne.

Gazety litewskie, które jeszcze wczoraj pełne były entuzjazmu z powodu piątkowych wykroczeń studentów litewskich, przeciw Polakom, dzisiaj na rozkaz rządu znajdują się w odwrocie i nie zamieszczają już żadnych artykułów w związku z pogromem, a nawet zaczynają go potępiać.

Rząd litewski ma nielada tupet, jeśli pozwolił stacji radjowej kowieńskiej ogłosić apel do Europy, aby ujęła się za krzywdy Litwinów na Wileńszczyźnie — bezpośrednio po zorganizowanym przez siebie pogromie Polaków w Kownie.

— W okolicach Jokohamy w Japonji odczuto wczoraj trzęsienie ziemi, które trwało około pół minuty. Większych szkód materjalnych nie zanotowano.

Hołd świata kultury dla uczonego polskiego

50-letni jubileusz twórczości prof. Zielińskiego

WARSZAWA, 26.5.

W auli Uniwersytetu warszawskiego odbyła się wczoraj podniosła uroczystość jubileuszowa ku czci znakomitego hellenisty prof. Tadeusza Zielińskiego.

Salę wypełnia po brzegi publiczność, przedstawiciele świata nauki i wielbiciele talentu jubilata. Na podjum zasiadł senat uniwersytecki w togach, oraz delegacje uniwersytetów i towarzystw naukowych polskich i zagranicznych. Po zagajeniu akademji przez rektora Brzeskiego zabrał głos dyrektor departamentu nauki w ministerstwie oświaty, dr. Suchodolski, który odczytał odręczne pismo nieobecnego min. Czerwińskiego z wyrazami czci i życzeniami dla jubilata.

Z kolei przemawiali delegaci wszystkich uniwersytetów polskich,

Akademji umiejętności w Krakowie oraz uniwersytetów z Budapesztu, Tartu, Rygi, Brna i czeskiej akademji nauk w Pradze. Sześć uczelni nadało prof. Zielińskiemu przez swych delegatów doktoraty honorowe, a m. in. czeski uniwersytet Masaryka w Brnie. Uniwersytet lipski nadesłał pismo o odnowienia doktoratu swego dawnego, znakomitego ucznia.

Wszyscy mówcy podnosili zasługi prof. Zielińskiego, jako pełnego niezwykłej intuicji znawcy antyku, któremu udało się dotrzeć do duszy starożytnego świata. Wyrazom kultu dla mistrza towarzyszyły burzliwe oklaski publiczności.

Nie brakło również i momentów prawdziwie wzruszających.

Oto wybitni uczeni prof. Diehl z Rygi, prof. Srebrny z Wilna i prof. Chyliński ze Lwowa, wręczając wczoraj w imieniu swych uniwersytetów dyplomy honorowe jubilatowi, z dumą podkreślali, że są jego dawnymi uczniami.

Po uroczystych promocjach składali wyrazy hołdu przedstawiciele towarzystw naukowych z Warszawy, Wilna, Lwowa i Poznania oraz delegaci Jednoty czeskich filologów i węgierskich filozofów klasycznych. Prof. Ćwikliński z Poznania wręczył ponadto jako dar honorowy kwotę pięciu tysięcy złotych do rozporządzenia jubilata. W imieniu najmłodszych uczniów prof. Zielińskiego przemawiał ks. Tenderenda, prezes koła klasyków studentów Uniwersytetu warszawskiego.

Z racji jubileuszu Uniwersytet warszawski otrzymał olbrzymią ilość depesz i listów od niemal wszystkich uniwersytetów europejskich i amerykańskich, oraz od szeregu instytucyj, wybitnych uczonych i entuzjastów znakomitego hellenisty z całego świata. Odczytanie samej tylko listy nazw instytucyj i nazwisk osób zajęło około 5 minut czasu. W całości odczytał prof. Arnold tylko trzy pisma, m. in. od uniwersytetu w Oxfordzie.

Na zakończenie uroczystości zabrał głos wzruszony jubilat. Gdy ukazał się na katedrze, entuzjastyczne oklaski zebranych długo nie pozwoliły mu przyjść do słowa. W prostych słowach skreślił znakomity uczony swój niezwykły życiorys naukowy, dzieląc go na cztery okresy: polski, niemiecki, rosyjski i znowu polski. Ten ostatni rozpoczął się według mówcy od chwili, gdy jeden z jego dawnych uczniów przywiózł mu do Petersburga poprzez front wojenny nominację na profesora filologji wskrzeszonego Uniwersytetu w Warszawie wraz z zapytaniem, jakie stawia warunki. „Nie stawiam żadnych warunków, jestem dumny, że mogę objąć katedrę w Warszawie — rzucam Petersburg" — odpowiedział wzruszony profesor.

Akademje zakończyła część przemówienia jubilata, wygłoszona w pięknej mowie Cezarów, w której podziękował zebranym za zgotowaną mu serdeczną uroczystość.

Świeży powiew współczesności

w dyplomatycznym świecie

Sympatyczna sylwetka nowego ambasadora Stanów Zjednoczonych

WARSZAWA, 26.5.

Przybycie do Polski i akredytowanie w stolicy ambasadora Stanów Zjednoczonych, pierwszego w tej najwyższej godności dyplomatycznej przedstawiciela Ameryki Północnej odbyło się nietylko na tle obowiązującego, pompatycznego ceremonjału, lecz także wśród serdecznego zainteresowania społeczeństwa.

Nawet w atmosferę dyplomatycznego protokółu, wykluczającą wszelkie odstępstwa od uwiecznionych szablonów, indywidualność przedstawiciela Ameryki wnosi nutę odrębną, świeżą, niezwykle sympatyczną.

Gdy dyplomata, nawskroś europejski, wzorując się na skostniałych tradycjach, nadaje sobie pozór człowieka, kryjącego za maską chłodnego uśmiechu, arcyważne tajemnice bytu narodów i losu państw — mąż stanu z tamtej strony Oceanu zdaje się być rozbrajająco szczerym i nic nie mającym do ukrywania.

Urzędowe formy schodzą jakgdyby na plan dalszy — wobec bezpośredniego wrażenia swobody, prostoty, niekiedy jowialnego traktowania spraw.

Nowy ambasador Stanów Zjednoczonych, p. Willys, oświadczył w wywiadzie prasowym, iż działalność swą w Polsce poświęcić pragnie rzeczowym kwestjom gospodarczym. Bardzo lekko, jakgdyby od niechcenia, przeszedł do porządku nad bagażem zawiłości dyplomatycznych, wzbudził nastrój zainteresowania i sympatji swobodą anegdotą, otwartym gestem, pogodnym uśmiechem.

Średniego wzrostu, krzepki, żywy w ruchach, ambasador Willys budzi odrazu sympatję osobistą tym swoim uśmiechem, cechującym ludzi zdrowych i młodych. Nie przeczą temu określeniu siwe, jak mleko włosy — kontrastujące ze świeżością cery. Tyle energji, z właściwą amerykańskiemu światu pogiądowi, życzliwą ciekawością dla całego świata — bije z oczu i gestów człowieka, który przywykł do kierowania wielkiemi przedsiębiorstwami, do traktowania spraw organizacji, przemysłu i finansów na szerokiej arenie, iż nie można oprzeć się wrażeniu, że ożywcze i twórcze pierwiastki współczesności będą udziałem jego karjery dyplomatycznej.

Wyścig piękności w „Kinie"

Poszukiwania najfotogeniczniejszej Polki

Ostatni numer tygodnika ilustrowanego „Kino", jak zwykle olśniewający, przykuwający i czarujący przynosi tym razem sensacyjną nowość.

Oto jedna z nadobnych Czytelniczek „Kina" pyta czy jest fotogeniczna, przyczem załącza swą fotografję, która jest umieszczona obok. Urocza twarz nie pozostawia wątpliwości, że byłaby ozdobą każdego ekranu i konstelacji naszych gwiazd filmowych. Zwracamy uwagę reżyserów na tę ukrytą piękność, — jej podobizna w „Kinie" powinna na siebie zwrócić ich uwagę. Śmiały krok przedsiębiorczej adeptki filmowej znajdzie niewątpliwie liczne naśladowniczki.

Poza tem nowy numer przynosi szereg głośnych nazwisk: Winawer, Grubiński, Krzywoszewski, Beylin przemawiają z jego łamów w szeregu artykułów i wywiadów.

Ozdobą pisma są jak zwykle wspaniałe ilustracje. Spotykamy śród nich mnóstwo znajomych: Norma Shearer, Nancy Carroll, Clara Bow, Corinne Griffith, Anna May Wong i t. d.

Wszystko razem — cudo!

Krajobraz polski w dziełach mistrzów pędzla

na wystawie komunikacyjnej w Poznaniu

WARSZAWA, 26.5.

W departamencie sztuki min. oświaty odbyła się w tych dniach konferencja w sprawie zorganizowania w ramach międzynarodowej wystawy komunikacji i turystyki w Poznaniu wystawy krajobrazu polskiego.

Ustalono, że ze względu na wysoce reprezentacyjny charakter wystawy, należy dołożyć starań w kierunku pozyskania najcenniejszych prac malarskich.

W zorganizowaniu wystawy mają wziąć udział prof. L. Wyczółkowski, dr. Orłowicz i red. Kleczyński.

Sejm lekarzy

Zjazd delegatów Związku lekarzy państwa polskiego

WARSZAWA, 26.5.

W sali Towarzystwa Higjenicznego odbył się wczoraj pod przewodnictwem dr. Piaseckiego zjazd delegatów Związku lekarzy państwa polskiego.

Na zjazd przybyło około 150 delegatów z całego kraju.

Z pośród szeregu spraw, omawianych na zjeździe, na szczególną uwagę zasługiwała kwestja stosunku lekarzy do Kas chorych i reorganizacji tychże.

Na ten temat wywiązała się obszerna dyskusja, w której poddano ostrej krytyce działalność Kas chorych.

Prof. Harwowski z Poznania w dłuższem przemówieniu wskazywał na to, że obecny system współpracy Kas chorych z lekarzami jest tego rodzaju, iż nie gwarantuje chorym odpowiedniego poziomu fachowości lekarzy, na czem bardzo często muszą cierpieć pacjenci.

Zdaniem mówcy, kandydatów na lekarzy Kas chorych powinien przedstawiać Związek lekarzy, który też winien ponosić za nich całkowitą odpowiedzialność. Obecne komisje kwalifikacyjne, istniejące przy Kasach chorych, nie mogą swobodnie wypowiadać swojej opinji, to też sprawa lecznictwa w Kasach chorych pozostawia wiele do życzenia.

Przedewszystkiem jednak należy umożliwić chorym wolny wybór lekarzy, tak, aby członkowie Kas chorych mogli się leczyć u tych ,do których mają zaufanie. Jest to teza zasadnicza, którą w w sprawie reorganizacji Kas chorych zjazd wysunął.

Poza tem zjazd uchwalił współpracę lekarzy w kierunku podniesienia poziomu lecznictwa w Kasach chorych.

Z kolei omawiano sprawę Banku lekarskiego, który właśnie wczoraj został formalnie powołany do życia. Na zapoczątkowanie działalności Banku, Związek przeznaczył 50.000 zł.

Ciekawa dyskusja wyłoniła się na temat stanowiska lekarzy w społeczeństwie. Stwierdzono w niej, że nietylko u nas, ale i zagranicą od czasów wojny zawód lekarski stracił na powadze i zaufaniu społeczeństwa, to też należy obecnie uświadamiać społeczeństwo o roli i znaczeniu lekarzy, aby odzyskać z powrotem dla nich to poszanowanie, które mieli dawniej w społeczeństwie.

W tym celu zjazd postanowił, aby Związek lekarzy państwa polskiego przyłączył się do międzynarodowego Związku lekarzy, który podejmuje właśnie obecnie akcję propagandy w tym kierunku na całym świecie. Z drugiej strony zebrani wskazywali również na konieczność podniesienia poziomu etycznego, moralnego i naukowego lekarzy w Polsce.

Lekko mi, rzeźwo, lubo!

Tak woła za poetą w ciepły, słoneczny dzień majowy każdy z nas, zrzuciwszy szczelnie zapięte palto wiosenne.

Chodzimy już do figury... Jednocześnie w tym słowiczym sezonie rozpoczyna się sezon pick-pocketów, złodziejaszków kieszonkowych. Nie mają oni potrzeby rozpinać naszych palt, bo wszystko teraz mamy na wierzchu, pod ręką — i zegarek i portmonetkę i portfel z gotówką.

Popełniamy wszyscy wielki błąd, nosząc przy sobie pieniądze. Stają się one łatwym łupem złodziejaszków. Przecież mamy tak wygodne urządzenie, jak rachunek czekowy w P.K.O. Maleńka kieszonkowa książeczka czekowa P.K.O. — w kieszonce od kamizelki noszona, zastępuje nam doskonale gotówkę, wszędzie bowiem możemy (i powinniśmy) płacić czekami.

Jaknajbardziej winniśmy korzystać z tego mądrego udogodnienia. Gwarantuje ono nam zupełne bezpieczeństwo. Złodzieje kieszonkowi oczywiście nie podzielają tego zdania: wolą oni portfel z gotówką.

(Lubicz.)

RADJO WARSZAWSKIE

WARSZAWA, Długość fali 1411.8 mtr.).

Godz. 11.30: Przegląd prasy krajowej. G. 11.58: Sygnał czasu. Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. Godz. 12.10: Radjowy poranek szkolny. G. 13.10: Komunikat meteorologiczny. G. 15: Komunikat gospodarczy. G. 15.20: Odczyt p. t. „Wybitni Polacy w Ameryce Południowej" — wygł. p. Stanisław Małochowski. G: 15.45: „Chwilka lotnicza" (Lotnictwo słabosłinikowe) — wygł. inż. J. Kawecki. G. 16.15: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 17: „Pani Lala o samowystarczalności" wygł. red. Zdzisław Kleszczyński. G. 17.15: Odczyt p. t. „Województwo Białostockie i jego osobliwości — wygł. radca Władysław Woydyło. G. 17.45: Koncert popularny. G. 18.45: Rozmaitości. G. 19.10: Centr. Tow. ogr. i kó. roln. do swych członków i ogółu rolników. G. 19.25: „Nauczyciel szkoły powszechnej wobec zagadnienia konsumcji cukru w Polsce" — wygł. radca Aleksander Patkowski. G. 19.50: Transmisja z teatru Wielkiego w Poznaniu. Po transmisji komunikaty.

Co wróżą gwiazdy na dzień 27 maja?

Dziś lepiej niczego nie zaczynać

Od samego rana zaznaczy się zwiększona ruchliwość umysłowa, co rokuje powodzenie w pracy umysłowej, korespondencji, dziennikarstwie, stosunkach z wydawcami, nauczycielami, literatami, pośrednikami i agentami.

Najwyraźniej da się to odczuć koło godz. 11-ej i później. A jednocześnie trzeba podkreślić, że dzień dzisiejszy bynajmniej do pomyślnych nie należy, a osoby nerwowe lub niedomagające mogą dziś odczuwać pogorszenie i nastroje przygnębienia lub niepokoju.

Cokolwiek dziś zaczniemy, — może w sobie nosić zarodki zmniejszania się i zaniku, szereg zaś drobnych wpływów niepomyślnych wskazuje na możliwość niepowodzeń.

Tak więc godz. 13-ta przyniesie gorsze nastroje, niechęć, nieporozumienia, a krótko przed godz. 19-tą mogą się zaznaczyć niepokoje nieoczekiwane lub też nagłe wydarzenia niepomyślne.

Wieczór przynosi zawody, albo podstępne machinacje na naszą niekorzyść co zaznaczy się zwłaszcza między godz. 21 i 22-gą.

Dziecko dziś urodzone — bystre, zręczne, obrotne, wymowne, może zostać wybitnym dziennikarzem.

J. S. P.

Hitlerowiec zrzucony z mostu do kanału

podczas krwawej bójki z komunistami berlińskimi

BERLIN 26.5. — Tel. wł. — Ubiegłej nocy doszło na ulicy Poczdamskiej do krwawej strzelaniny między grupą narodowych socjalistów a komunistami. Wymieniono około 20 strzałów, które raniły 2 przechodniów.

Jeden hitlerowiec został ciężko poraniony nożami przez komunistów i zrzucony z mostu do kanału.

Policja aresztowała 5 awanturników.

Nieslychany akt gwałtu na pograniczu

Zagadkowe porwanie 2 komisarzy polskiej straży granicznej

TORUŃ 26.5. — Tel. wł. — O północy z 24 na 25 b. m. na odcinku granicznym w Opaleniu po prawej stronie Wisły porwani zostali w czasie patrolowania dwaj komisarze straży granicznej Liśkiewicz i Bledziński.

Porwanie nastąpiło z polskiego terytorjum nadgranicznego i to w chwili, gdy komisarze oddalili się od asystujących im patroli. Porwaniu towarzyszyły strzały, od których ranny został Liśkiewicz.

Istnieje przypuszczenie, że porwania dopuścili się funkcjonarjusze niemieckiej straży granicznej.

Ze strony Polski interwenjować będzie u władz niemieckich specjalna komisja.

33 tysiące śmiertelnych ofiar

7 miljardów złotych szkody

Bilans katastrof samochodowych w Ameryce

NOWY JORK, 26.5. Statystyka amerykańska wykazuje, iż w wypadkach samochodowych na terenie Stanów Zjednoczonych zginęło w 1929 r. ponad 33.000 ludzi. Liczba rannych wynosi około 1.200.000.

W stosunku do roku 1928 zanotowano wzrost śmiertelnych ofiar wypadków samochodowych o dwie trzecie.

Szkody materjalne powstałe wskutek katastrof samochodowych obliczają na około 7 miljardów złotych.

Wdowa po Leninie przechodzi do opozycji

Czeka ją prześladowanie i banicja

BERLIN 26.5. Tel. wł. — Jak donoszą z Moskwy, wdowa po Leninie, p. Krupska z powodu różnicy poglądów z kierownictwem partji, zamierza przyłączyć się do opozycyjnej grupy prawicowej Bucharina.

Kierownictwo partji zamierza przeciw Krupskiej podjąć te same kroki, co w swoim czasie przeciw innym opozycyjnym żywiołom.

Napad na Uszer Kona

ŁÓDŹ 26.5, Onegdaj dokonano zuchwałego napadu na prezesa Widzewskiej Manufaktury, Oskara Kona.

Kon nagabywany był od dłuższego czasu telefonicznie przez jakiegoś mężczyznę o pomoc materjalną.

W dniu onegdajszym około godz. 2-ej po południu, gdy Kon wracał do domu, zastąpił mu drogę przy ul. Targowej 61 jakiś elegancko ubrany mężczyzna, który, chwyciwszy Kona za rękę, oświadczył, iż jest tym, który bezskutecznie prosił o pomoc.

Nieznajomy groził, że w razie niewydania mu większej sumy, stanie się z Konem to, co z synem jego Albertem. Napadnięty wszczął alarm, wskutek którego zjawił się portjer domu nr. 61, który obezwładnił nieznajomego.

Jak się okazało, napastnikiem jest niejaki Mojżesz Ekstein. Pod czas śledztwa pierwiastkowego, Ekstein odmówił zeznań.

Czerwony zjazd w Mińsku

Polityczny charakter manewrów wojskowych

MIŃSK 26.5. — Tel. wł. — W związku z zapowiedzianemi manewrami czerwonych wojsk na Białorusi sowieckiej, do Mińska zjechało z Moskwy szereg dygnitarzy bolszewickich.

Wśród przybyłych znajdują się również osławieni renegaci Dąbal i Jasieński, którzy zjechali w charakterze sprawozdawców redagowanych przez siebie pism komunistycznych, wydawanych w języku polskim.

— Podczas zawodów samochodowych w lasu Fontainebleau przewrócił się samochód znanego automobilisty Nomonta. Nomont poniósł śmierć na miejscu.

WINSZUJEMY

Dziś: Janowi.
Jutro: Augustynowi.

GIEŁDA

WARSZAWA, 26.5.

Dewizy

Berlin 212.63, Holandja 358.7, Londyn 43.34, N-Jork 8.90.9, Paryż 34.97, Praga 26.45, Szwajcarja 172.54, Wiedeń 125.8, Włochy 46.75, Czerwoniec 12.9,

Papiery lokacyjne

Dolarówka 64, 4 pr. poż. inw. 110, 8 pr. L. Z. Z. dol. 90, 8 pr. L. Z. Z. zł. 77, 4 i pół pr. L. Z. Z. 55.5, 4 pr. L. Z. Z. 45, 6 pr. obl. m. W. 59.5, 4 i pół pr. L. Z. Z. m. W. 54.5, 5 pr. L. Z. m. W. 58.25, 8 pr. L. Z. m. W. 77.5.

Akcje

B. Polski 172, B. Dyskontowy 116.5, B. Zw. Sp. Zar. 72.5, Siła i Światło 86, Grodorów 142, Warsz. Cukier 35.75, Firley 33, Łazy 3.5, Węgiel 49.25, Nobel 8.75, Lilpop 28, Modrzejów 11, Narbin 57, Ostrowieckie 61, Parowozy 19, Pocisk 3, Rudzki 20, Starachowice 20, Borkowski 5.

Tajemnica 19 zbrodni w Düsseldorfie wykryta

Schwytany w zasadzkę morderca zakuty w kajdany

Wielkie prowincjonalne miasto niemieckie Düsseldorf, odetchnęło w tych dniach po ciężkiej zmorze, która ciążyła nad niem od dwu lat prawie. Oto rozeszła się nagle po tem mieście wiadomość, że t. zw. „upiór Düsseldorfu" został aresztowany, że jest nim,

spokojny napozór

robotnik budowlany, a chwilowo dorożkarz, Kuerten i że przesłuchiwany przyznał się do szeregu zbrodni, a nawet dodał niektóre inne, dotychczas przypisywane innym sprawcom, że wreszcie pewna służąca, która została ongiś raniona ciężko przez upiora z Düsseldorfu, ale uszła z życiem, przy konfrontacji bez wahania, z

pomiędzy dwudziestu

innych więźniów, poznała Kuertena jako tego, który chciał ją zamordować.

Morderstwa düsseldorfskie kosztowały wiele wysiłków detektywów niemieckich, a nawet zagranicznych i pochłonęły już miljonowe kwoty, w postaci kosztów. Co pewien czas aresztowano jakiegoś podejrzanego osobnika, jako domniemanego upiora düsseldorfskiego, a nawet były wypadki,

w Niemczech i zagranicą,

że zgłaszali się różni ludzie, przedstawiając się policji, że to oni są poszukiwanym upiorem. Tak było z pewnym obłąkanym Węgrem, tak niedawno temu z idjotą Strausbergerem, który dotychczas jeszcze siedzi w więzieniu.

A tymczasem

prawdziwy upiór

düsseldorfski, jeżeli i w tym wypadku nie gra roli fałszywe oskarżenie się, bo policja dotychczas nie jest tego absolutnie pewna, mieszkał spokojny, z żoną, 45-letnią pomywaczką w kawiarniach berlińskich, przy ul. Mettmannerstrasse 71, uważany przez sąsiadów za wyjątkowo spokojnego i porządnego człowieka.

Zdjęcie nasze przedstawia u dołu krwawego zbira Piotra Kürtena, na prawo zewnętrzny widok jego mansardowego mieszkania w Düsseldorfie, na lewo drzwi do mieszkania wiodące, u góry wnętrze pokoju, w którym Kürten mordował swe ofiary.

Ze sposobu życia Kürtena zwracało uwagę tylko, że przeglądał wszystkie dzienniki, przynoszone do sąsiadów. Najwidoczniej czytał w nich to, co pisze się o morderstwach düsseldorfskich.

Koledzy zawodowi uważali go za człowieka gwałtownego, miał u nich opinję

wielkiego amatora kobiet,

na które wywierał wpływ sugestyi ny, a w aktach policyjnych znaleziono dowody, że przed wojną był karany za włamanie raz — na pięć, a raz — na siedem lat więzienia. Przeszłość swoją i ostatnie swoje zbrodnie, Kuerten doskonale umiał zamaskować wobec sąsiadów, aż wreszcie zdradziło go następujące zajście:

Pewna służąca była nagabywana na przechadzce przez jakiegoś nieznajomego, a inny przechodzień, którym okazał się Kuerten, ofiarował się jej jako obrońca, obiecał ją odprowadzić

do przytułku

dla kobiet, ale zaprowadził najpierw do swego mieszkania. Kiedy dziewczyna, zaniepokojona zachowaniem się Kuertena w jego mieszkaniu, domagała się spełnienia przyrzeczenia, Kuerten zaprowadził ją do lasku i tam nadużył jej, dusząc ją za gardło, poczem znikł bez śladu.

Ten fakt doszedł do wiadomości policji, która odszukała mieszkanie, gdzie przez chwilę przebywała dziewczyna, a następnie zwabiła Kuertena w zasadzkę podrobionym listem jego żony. Na zbliżającego się Kuertena rzuciło się

dwunastu policjantów,

obezwładniło go i zakuło w kajdany w jednej chwili.

W komisarjacie Kuerten przyznał się do większości dokonanych morderstw i napadów, dodał jeszcze inne.

Ogółem było 19 zbrodniczych napadów, przypisywanych upiorowi düsseldorfskiemu, z tego więcej niż połowa śmiertelnych.

Z morderstw dotychczas niezaliczanych na konto upiora z Düsseldorfu, Kuerten przyznał się iż przed półtora rokiem miał włamać się do pewnej karczmy wiejskiej, przyczem

zakłuł nożem

chłopaka, któryby go mógł wydać, zaś przed 31 laty, mając lat zaledwo 16, Kuerten miał zadusić pewną kobietę.

Aresztowanie upiora düsseldorfskiego stało się wielką sensacją światową, a z najodleglejszych miast kuli ziemskiej do Düsseldorfu nadeszły telegramy z żądaniem bliższych szczegółów z zapowiedzią przybycia specjalnych sprawozdawców.

Pochód dzieci

Rozpoczął w dniu wczorajszym „Tydzień dziecka", święcony przez całe nasze społeczeństwo.

400 bezrobotnych w magistracie Tarnowa

Głośna demonstracja przeciw burmistrzowi

KRAKÓW 28.5. Wczoraj w godzinach popołudn. tłum bezrobotnych w liczbie około 400 osób, złożony przeważnie z kobiet, wtargnął do biura magistratu m. Tarnowa żądając pracy.

Demonstranci wznosili głośno okrzyki przeciwko burmistrzowi. Wezwana policja usunęła demonstrantów.

Półtora roku więzienia

za nadużycia poborowe w Łodzi

ŁÓDŹ 28.5. — Tel. wł. — W sądzie wojskowym zakończył się proces o nadużycia poborowe przeciw kapralowi Dydakowi, laborantowi w szpitalu wojskowym w Łodzi.

Akt oskarżenia zarzucał mu pośrednictwo w zwalnianiu poborowych i dostarczanie im proszków, które wywoływały stan gorączkowy.

Dydak skazany został na półtora roku więzienia.

Konfrontacja cynicznego zbrodniarza

z niedoszłemi jego ofiarami

DUESSELDORF, 27.5. — Tel. wł. — W toku dochodzeń przeciw „upiorowi z Düsseldorfu" Kürtenowi, władze śledcze uzyskały nowe decydujące dowody. Niema już wątpliwości co do zbrodni popełnionych przez Kürtena na paniach Halberman, Meurer i Herstrass.

W czasie konfrontacji, panie Meurer i Herstrass stwierdziły z całą stanowczością, iż właśnie Kürten poranił je sztyletem.

Kürten zresztą nie przeczy temu i na pytania, zadawane mu przez świadków, odpowiada pewnie i stanowczo, uzupełniając nawet ich zeznania.

Niesamowity ten zbrodniarz podał jeszcze 5 wypadków dokonanych przezeń napadów, niezgłoszonych swego czasu w policji.

BERLIN 28.5. — Tel. wł. — Zbrodniarz z Düsseldorfu w zeznaniach swoich opisał w cyniczny sposób zamordowanie 5-letniej Gertrudy Hamacher i 13-letniej Ludwiki Lensen.

Zwabiwszy dziewczęta w pole, wysłał starszą po papierosy, następnie zaś zamordował młodszą wielokrotnemi pchnięciami noża. Tak samo zamordował starszą, gdy powróciła.

Po zamordowaniu Marji Hahn zagrzebał jej zwłoki w ziemi.

Ślady zbrodni, popełnionej w nocy na Róży Oligier, usiłował zatrzeć w ten sposób, że nazajutrz wczesnym rankiem oblał zwłoki naftą i podpalił.

Dochodzenia przeciw żonie Kürtena wykazały, że przed laty zastrzeliła ona swego kochanka, za co odsiedziała karę więzienia. Istnieje prawdopodobieństwo, iż wiedziała ona o zbrodniach męża.

Trzej lotnicy w niewoli murzyńskiej

Niefortunny lot przez zachodnią Afrykę

PARYŻ, 28.5. Trzej lotnicy hiszpańscy, którzy odbywali lot poprzez zachodnią Afrykę i musieli wskutek defektu w motorze lądować w kolonji Rio del Oro, zostali uprowadzeni przez tubylców w głąb kraju.

Dopiero po dłuższych poszukiwaniach zdołano ustalić miejsce pobytu jeńców. Władze hiszpańskie wszczęły rokowania celem uwolnienia lotników z niewoli.

— W rzeźni miejskiej w Oklahoma (St. Zjednoczone) wybuchł pożar. 10 osób zginęło, budynek spłonął doszczętnie. Szkody wynoszą miljon dolarów.

Nowoczesne miasto

pod symboliczną nazwą Feniks powstaje w obecnym czasie w Stanach Zjednoczonych w stanie Arizona, rozporządza już wspaniałemi gmachami i urządzeniami.

Plaga szarańczy w Iraku

wypędziła ludzi z mieszkań

LONDYN, 28.5. Mezopotamję nawiedziła ponownie klęska szarańczy. Owady spadły na dwie wsie w Iraku i w przeciągu 2 godzin ogołociły pola z zasiewów.

Szkodniki obsiadły następnie domy wdzierając się do mieszkań i chlewów, tak, że ludność musiała wraz z dobytkiem uciec ze wsi i obozuje pod gołem niebem, w miejscach wolnych od szarańczy.

133 rodaków z za morza

przybija dziś do portu gdyńskiego

GDYNIA 28.5. W czwartek przybędzie do Gdyni statkiem „Pułaski" wycieczka jubileuszowa Polaków ze Stanów Zjednoczonych w liczbie 133 osób, pod kierownictwem p. Kmioll.

H. HILGENDORFF 4

JA, CZY NIE JA?

(WIĘZIEN 712)

10 lat siedzi w więzieniu Paweł Lestman za usiłowanie zabójstwa. Był młodym studentem, kochał piękną Ellen. Bankier Tornheim sfałszował listy, by tę miłość zniszczyć. Walka. Rewolwer wypalił, kula zraniła bankiera. 20 lat więzienia. Ellen zmarła w domu dla obłąkanych. Niespodziewanie zmniejszono Lestmanowi karę. Opuszcza więzienie, żyjąc tylko żądzą zemsty.

ROZDZIAŁ II.

DROGA WŚRÓD MGŁY

— Nie posiada pan pozwolenia. Nie mogę sprzedać tej broni, — powiedział sprzedawca trzymając rewolwer w ręku.

— Jaka cena? — zapytał Paweł Lestman, nie zwracając uwagi na zastrzeżenie.

— Ponieważ jest używany... trzydzieści marek... ale...— rozpoczął znowu sprzedawca. Nie byłby z pewnością przykładał takiej wagi do pozwolenia na broń, gdyby nie twarz Pawła Lestmana, twarz, która go przestraszyła. Skostniała ta twarz wywoływała niesamowite wrażenie.

Lestman położył bez słowa trzydzieści marek na stole.

— Ale — zaczął znowu sprzedawca. Był zdenerwowany. Lestman wyjął mu już rewolwer z ręki. Zwyczajnie zabrał go.

Spojrzenie, które rzucił sprzedawcy, było takie, że zmusiło go do mimowolnego cofnięcia się. Twarde to spojrzenie zniszczyło nawet ten nikły zarodek sprzeciwu, jaki powstał w uczciwym kupcu.

— Stój! — zawołał sprzedawca.

Ale drzwi zatrzasnęły się już za Lestmanem.

Kiedy sprzedawca chował do kasy trzydzieści marek, ręce lekko mu drżały.

— On miał oczy... mordercy, — jęknął. Potem podszedł do szafy i wyjął z niej butelkę Black and White Whisky — głosił napis na niej.

Wypił pół szklanki bez wody i poczuł się lepiej.

. . . .

Dwanaście uderzeń zegara padło, dzwoniąc, w ciemność bezgwiezdnej nocy. Człowiek, który na dźwięk tych uderzeń podniósł się z ławki, stojącej w parku, wyglądał też jak ciemny cień w ciemności.

Przeszedł przez park i skręcił w szeroką ulicę, zabudowaną willami.

Z pewnem wahaniem zatrzymał się przed furtką wielkiej, okazałej willi.

Tępym wzrokiem spoglądał w jedyne oświetlone okno, które zdawało się obserwować go ironicznie i wyczekująco.

Prawie tak, jak wtedy... Tylko, że wtedy była *ona* u niego... *ona, ona!*

Po raz pierwszy wydarł się jęk z mocno zaciśniętych warg.

— Ona nie żyje—wyszeptał i przesunął ręką po czole, jakby chciał usunąć z przed oczu jakiś męczący i niepokojący go obraz.

Otworzył furtkę i słyszał bez najlżejszego uczucia lęku, jak głośno się za nim zatrzasnęła.

Szedł po kamiennych płytach, nie starając się nawet zciszyć odgłosu kroków.

Było mu to obojętne.

Dziś osiągnie cel!... Dziś! Dziś!

Potem przyjdzie nicość. I dla niego także.

Bo cóż miał robić jeszcze na świecie, który był dla niego pusty?

Pusty... bez miłości...

Pusty... pozbawiony już nawet nienawiści.

Nagle ktoś szybko otworzył drzwi wejściowe willi, nim Lestman zdążył do nich podejść. Jakiś człowiek wypadł z nich. Wpadł na Lestmana. Kiedy poczuł, że kogoś potrącił, wydał jakiś niemal zwierzęcy krzyk. Zachwiał się... chwycił się za głowę...

Potem puścił się pędem na ulicę... Lestman przysłuchiwał się szybkim krokom.

Kroki ludzkie miały dla niego swoistą mowę, w więzieniu nauczył się rozumieć ją.

Te kroki mówiły o bezgranicznem przerażeniu.

Jakieś okno zabrzęczało na górze. Ktoś je otworzył. Było to jedyne oświetlone okno i Lestman miał wrażenie, że otwiera się jakiś obrzydliwy, jadowity, zwierzęcy pysk.

Przy otwartem oknie stał... Adolf Tornheim, miljoner.

On, człowiek, którego Paweł Lestman skazał na śmierć. Zauważył Lestmana, stojącego w ogrodzie. Zląkł się. Lestman dostrzegł w świetle jasnego, wielopłomiennego świecznika, że twarz tego człowieka skurczyła się.

Ze strachu. Z szalonego strachu.

Człowiek ten spojrzał swemu losowi prosto w twarz.

Czy jednak uda mu się i tym razem oszukać przeznaczenie?

Nagle ziemia zawirowała pod stopami Lestmana. Krwawa mgła przesłoniła mu oczy. Serce biło dziko. Wszystko się chwiało. Ujrzał nagle wyraźnie zimne dotknięcie rewolweru, trzymanego w ręku. Dotknięcie to przejęło go chłodem, wróciło nieugiętość, obudziło martwą obojętność kroczącej śmierci.

Lestman zauważył jeszcze, jak Tornheim zatrzasnął okno. Z brzękiem... bezwzględnie. Szeroka smuga światła padała przez otwarte drzwi wejściowe na ścieżki ogrodu. Człowiek o zwierzęcym krzyku zostawił te drzwi otwarte. W kilku susach Lestman był przy nich.

— Dzięki Bogu! O, Tornheim mi nie ujdzie! Bóg sam chyba chciał tego! — dyszał Lestman i pędził po schodach willi, na pierwsze piętro.

Nie spotkał nikogo.

Gdzież był Jan, służący Tornheima?

Obojętne, zresztą! Gdyby nawet był!... Lestman znał siłę swych pięści. Wystarczyłaby dla Jana. Jednak nigdzie ani śladu żyjącego człowieka.

Nagle zatrzymał się. Zdawało mu się, że słyszy jęk, wydobywający się z jakiegoś pokoju. Jęk kobiety... (D. c. n.)

Tylko wspólny wysiłek społeczeństwa
da rezultat walki z gruźlicą

Cała prasa pełna obecnie artykułów na temat walki z gruźlicą... Gruźlica grasuje w naszem społeczeństwie w zastraszający sposób — Dzieci w wieku szkolnym około 80 proc. zagrożonych gruźlicą źle odżywianych mieszkających w nieprzewietrzanych izbach, śpiących w jednem łóżku ze starszymi, lub rodzeństwem — tworzą kadry żniwa gruźlicy; do nich dołącza się też ogromne masy młodocianych, pracujących, zawodowo w fabrykach, o zatrutem powietrzu, pełnem wyziewów zgnilizny, przytem zatruwających swe młode organizmy często alkoholem.

Taki jest smutny i pełen grozy obraz naszego młodego pokolenia... T-wo „Przeciwgruźlicze" przy pomocy rządu, samorządów i społeczeństwa walczy z tą okrutną chorobą w miarę sił i możności, ale nie ma jeszcze środka, niszczącego tę chorobę.

Przychodnie przeciwgruźlicze aczkolwiek niosą wielką pomoc, — jednak jest ona nikłą wobec siły, niosącej gruźlicę. Jeszcze brak ludziom wiele do zrozumienia porad: — słuchają, odchodzą, ale nie wypełniają ich.

Jest jeden dobry środek — środek dobrze zwalczający gruźlicę, a przytem dostępny każdemu do korzystania z niego — środkiem tym — *to* wysyłanie dzieci i młodzieży na półkolonje, kolonje i obozy letnie.

Tam na powietrzu, słońcu, wśród zieleni, przy dobrem odżywianiu, wśród ćwiczeń cieleśnych fizycznych organizm wzmacnia się, płuca stają się odporniejsze na ataki bakcyla gruźliczego — siły żywotne wstępują do młodych organizmów — dając im możność znów jakiś czas przebywać w mieście wśród warunków, jakie to miasto daje.

Nasze społeczeństwo jeszcze tego nie rozumie, trzeba wielkich wysiłków ludzi dobrej woli, by wydobyć od społeczeństwa tę niezbędną pomoc dla dorastającej młodzieży.

T-wo „Przystań" z wielkimi wysiłkami zbiera środki na ten cel — jednak szerokie masy społeczeństwa są głuche na te nawoływania — i właśnie ta część społeczeństwa, któraby powinna nietylko oceniać, ale dopomagać materjalnie.

Spieszcie więc z pomocą, by jaknajwiększą ilość dzieci młodzieży można było wysłać na kolonje, półkolonje i obozy — a niejeden swój błąd wobec kraju i społeczeństwa — naprawicie.

ZJAZD STRZELECKI
PODOKRĘGU GRODZIEŃSKIEGO

W niedzielę ubiegłą w sali Rady Miejskiej w Grodnie odbył się imponujący zjazd delegatów Związku Strzeleckiego z Podokręgu Grodzieńskiego, w skład którego wchodzi 9 powiatów, a mianowicie: białostocki, grodzieński, augustowski, suwalski, wołkowyski, szczuczyński (Grajewo) sokólski, szczuczyński (lidzki) i wysokomazowiecki. Ogółem przybyło około 200 delegatów.

Obradom przewodniczył p. wicewojewoda dr. Dziadosz.

Sprawozdania komendanta okręgu kpt. Skwarnickiego i kierownika p. J. Ursyn-Niemcewicza były żywym wyrazem tej szczytnej pracy obywatelskiej, jaką „Strzelec" w okresie sprawozdawczym wykonał oraz świadczyły wymownie o dużym kroku naprzód w liczebnym rozwoju samej organizacji. Komendantowi okręgu i kierownikowi wyrażono uznanie za dotychczasową pracę, życząc, by w nowym okresie dała jeszcze lepsze rezultaty.

Następnie odbyły się wybory do zarządu Podokręgu Grodzieńskiego.

NA „DZIEŃ DOBRY".

Czerwony Krzyż.

Jak co roku już się zbliża
Popularna dziś rocznica:
„Tydzień Czerwonego Krzyża",
Jak co roku już się zbliża.
Niech sobie nikt nie ubliża,
Mówiąc, że go nie zachwyca
Zwykła kwesta, co się zbliża —
Czerwonokrzyska rocznica.

—:—

Bo Czerwony Krzyż to święta
Sprawa polskiego żołnierza,
On z Ojczyzny zerwał pęta,
Krwawił w wojnie — to rzecz święta
A niewola? — ta przeklęta,
Naszych udręk pełna dzieża...
Że przepadła — wola święta
I krew polskiego żołnierza.

Gnotus.

Ciężki zarzut spotkał pana wójta

Miasteczko Dąbrowa. Urząd gminny. Przy biurku urzęduje sam pan wójt Władysław Szkiłądź we własnej osobie. W kancelarji kilku interesantów oczekuje urzędowego załatwienia. Wtem drzwi się otwierają i do biura wchodzi dwuch nowych interesantów: 52-letni Marcin i 22-letni Bronisław Piktelowie ze wsi Krugło. Petenci ci odrazu zaczęli niewłaściwie się zachowywać i ubliżać wójtowi, mówiąc, ze „nie powinien być wójtem, ponieważ nie zna się na *administracji*". Wójt, czując się dotkniętym takiem nieposzanowaniem jego godnej osoby w czasie urzędowania i spełniania obowiązków służbowych, zaskarżył zuchwalców do sądu. Rozprawa sądowa odbyła się w tych dniach w Białymstoku. Na sali zjawił się cały zespół pracowników kancelarji gminnej wraz z wójtem i ówczesnymi interesantami. Sąd skazał Piktelów na grzywnę pieniężną.

Skutki niedozoru
nad dziećmi

W dniu 27 b.m. w godzinach popołudniowych przy rzece Narwi bawiły się dzieci ze wsi Koźliki gm. Pasynki. W pewnym momencie 2-letnia Olga Owsieniuk podeszła bliżej do brzegu rzeki. Nagle ziemia obsunęła się pod jej nogami i dziecko wpadło do wody.

Zwłoki wydobyto po upływie pół godziny.

Komunikat

Dyrekcja państwowej szkoły rzemieślniczo-przemysłowej w Białymstoku (ul. Antoniuk fabr. Nr. 1, telefon 3-77) niniejszem podaje do wiadomości, że podania udokumentowane (metryka urodzenia, świadectwo szkolne i 2 fotografje) o przyjęcie do szkoły od nowowstępujących uczniów kancelarja przyjmuje codziennie w godzinach urzędowych w terminie do dnia 15 czerwca r. b. włącznie. Dnia 16 czerwca rb. (o godz. 9 rano) odbędzie się badanie lekarskie kandydatów do szkoły, a dnia 17, 18 i 20 czerwca r. b. (o godzinie 9 rano) odbędą się egzaminy sprawdzające z języka polskiego, arytmetyki i geometrji w zakresie sześciu oddziałów szkoły powszechnej.

KOMUNIKAT.

Dzieci dla dzieci

W niedzielę dnia 1 czerwca o godzinie 4-ej po południu odegrają dzieci „Ogródka Dziecięcego" (przy ul. Modlińskiej 10) wesołą komedyjkę p. t. „Fartuszek Marysi" ze śpiewami i tańcami.

Przed przedstawieniem odbędą się pokazy zabaw rytmicznych wykonane na scence.

Po przedstawieniu o godz. 6-ej po południu rozpoczynamy „Balik Dziecięcy kostjumowy" urozmaicony „Wędką Szczęścia"

Kostjumiki pożądane lecz nie obowiązujące.

Prosimy więc swoich rówieśników na niedzielę 1 czerwca do sali „Sokoła".

Zarząd Ogródka
ul. Kilińskiego 6.

Komunikat

Sensacja w Białymstoku

Dziś w kinie „Apollo" przemawiać będą: p. minister Kwiatkowski i p. minister Matuszewski.

Pokaz eksponatów z Województwa
Białostockiego
przesyłanych na Międzynarodową Wystawę Turystyczną w Poznaniu

W pierwszych dniach czerwca b.r. urządza T-wo „Lechja" w sali reprezentacyjnej Województwa (Pałac Branickich) pokaz eksponatów przeznaczonych na Poznańską Wystawę Turystyczną z terenu Województwa Białostockiego.

Wśród eksponatów poza działem informacyjnym zawierającym mapę punktów turystycznych i osobliwości zabytkowych i przyrodniczych będą reprezentowane okazy fauny puszczy białowieskiej (preparaty zwierząt drapieżnych i ptactwa), okazy flory, ciekawe przedmioty przemysłu ludowego i sztuki stosowanej, wreszcie duże ilości powiększeń fotograficznych artystycznie wykonanych, a przedstawiających charakterystyczne budowle zabytkowe i krajobraz Województwa.

Wstęp na pokaz, który ma trwać od 5 do 10 czerwca b. r. wynosić będzie od osoby dorosłej 30 groszy, od młodzieży w wieku szkolnym po 10 groszy. Termin otwarcia pokazu będzie podany dodatkowo.

Nie wątpimy, że ciekawy i rzadki pokaz ściągnie zastępy nietylko młodzieży szkolnej, ale również i starszych, którzy naocznie się przekonają, w jakie bogactwa wyposażyła przyroda ziemie Województwa Białostockiego.

Z działalności Koła miast
Województwa Białostockiego

Celem omówienia spraw, stanowiących program Zjazdu Delegatów miast związkowych w Warszawie, który odbędzie się w dniach 15 i 16 czerwca b.r. oraz ustalenia terminu i porządku dziennego Zjazdu delegatów miast tut. Województwa jak niemniej dla zaznajomienia się ze sprawą elektryfikacji miast W. B. i ubezpieczenia emerytalnego pracowników komunalnych tut. województwa odbędzie się w sobotę dnia 7-go czerwca b.r. w sali obrad Magistratu m. Białegostoku posiedzenie Zarządu Koła miast Województwa Białostockiego.

Zabawa w Ogrodzie Miejskim

W związku z „Tygodniem Dziecka" w dniu dzisiejszym T-wo „Przystań" urządza w ogrodzie miejskim zabawę.

Między innemi atrakcjami odbędzie się niebywały pokaz ogni sztucznych, który będzie trwał koło 2 godzin.

Pokrycie kosztów za urządzenie sztucznych ogni na zabawie wziął, na siebie p. pułkownik Kawelin.

Niewątpliwie zabawa dzisiejsza ze względu na doniosły cel, ściągnie do ogrodu cały Białystok.

Emigracja do Niemiec...

Tegoroczna emigracja do Niemiec zawiodła wielu kandydatów, ponieważ PUPP w Białymstoku otrzymał zapotrzebowanie zaledwie na 8 osób, podczas gdy kontyngent emigracyjny na wiosnę wyniósł 250 osób.

Kto ma pierwszeństwo?

Na zarządzenie władz Magistrat przy robotach publicznych daje zatrudnienie tym bezrobotnym, których rodzina składa się z 3 osób wzgl. wdowcom lub wdowom, obarczonym utrzymaniem jednego dziecka.

Nowe tabliczki
Z NAZWĄ ULIC

W ostatnich dniach Magistrat zamienił na centralnych ulicach stare tabliczki z nazwami ulic na nowe, emaljowane, które wyglądają bardzo estetycznie.

Ogółem umieszczono narazie 105 tabliczek.

KOMUNIKAT.

Podziękowanie

Jen. Przedst. „Radiumchema"
St. Joachimsthal
Warszawa ul. Śniadeckich 22

Stwierdzam z przyjemnością, że nabyłem u WPanów poduszeczkę radową „Radiumchema", która oddała mi dobre usługi przy uporczywych bólach neuralgicznych ramienia.

Poprzednio przez dłuższy okres czasu stosowałem najróżniejsze inne środki bezskutecznie, a dopiero kompres WPanów przyniósł pomyślne skutki.

(—) Antoni J. Landau
Adwokat, Śniadeckich 10
Telefon 1627 i 75-65.

Ceny od 1 Zł.

Najpiękniejsza kobieta świata współczesna „Venus"
JOAN CRAWFORD
STUDENTKA LULU
w rewelacyjnym filmie dźwiękowym z życia studentów p. t. Akcja rozgrywa się na terenie uniwersyteckim gdzie kwitnie życie sportowe i szlachetna rywalizacja o miłość kobiety

KINO DŹWIĘKOWE APOLLO DZIŚ Początek o g. 5³⁰, 8³⁰, 10²⁰
SZALONY KSIĄŻE
W innych rolach: WILL'IAM HAINES i KAROL DANE (SLIM) znany z Wielkiej Parady

PONADTO TITTO RUFFO ODSPIEWA ARJE Z OPERY „OTELLO" nowy gwiazdor filmowy

NIESŁYCHANE DOTĄD KAPITALNE I ATRAKCYJNE EFEKTY DŹWIĘKOWE

Uwaga!! Dziś w kinie Apollo przemawiać będą p. minister Kwiatkowski i p. minister Matuszewski Uwaga!!

RESTAURACJA
Resursy Obywatelskiej
ul. Sienkiewicza 1.
Wydaje obiady klubowe po 1 zł. 50 gr.
Wejście bezpłatne, najpiękniejszy lokal w Białymstoku.
Bufet obficie zaopatrzony w nowalijki sezonowe
Wieczorem koncert-dancing
Kuchnia pod kierownictwem wybitnego fachowca
ZARZĄD BUFETU.

„MODERN" Dziś od 11—3 popoł. Ceny od 60 gr.
Bezkonkurencyjny dźwiękowy, śpiewno-mówiony film
ZAKLĘTA RZEKA
Dramat dwojga serc kochających, które pragną zerwać z dotychczasowem nędznem i przestępnem życiem.
W rolach głównych } mistrz pieśni Ryszard Barthelmes — słynna tragiczka Betty Compson
ŚPIEWY SOLOWE ORKIESTRA WIĘŹNIÓW NAD PROGRAM KONCERT SŁYNNEJ ŚPIEWACZKI IZY KREMER

Czytajcie Dziennik

Dźwiękowe kino „MODERN" Dziś PREMJERA! Początek 6³⁰, 8³⁰, 10²⁰ Nie licząc się z olbrzymiemi kosztami CENY OD 1 złot.
Rewelacyjny film dźwiękowy wytwórni „PARAMOUNT" w New-Jorku
UPADŁY ANIOŁ
Dramat ilustrujący potęgę miłości mężczyzny pod wpływem której lekkomyślna kobieta powraca do uczciwego życia
W rolach głównych: słynne gwiazdy Hollywoodu
GARY COOPER — NANCY CARROL
Rzecz dzieje się w 1917 roku w czasie wielkiej wojny.
koncert słynnej śpiewaczki IZY KREMER NAD PROGRAM MOZAIKA LIRYCZNA w wykonaniu słynnych śpiewaków OPERY NEW-JORSKIEJ

ODCISKI BRODAWKI BEZ BÓLU BEZPOWRÓTNIE
KLAWIOL
AP. KOWALSKI

Dr. Aleksander Gurwicz
Specjalność: choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 4—8 w.
Białystok, Lipowa 17, Tel. 6-40

Dr. Neumark
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.
Przyjmuje od godz. 10—12 i od 3—8 w.
Białystok, ul. Kilińskiego 11.
Telefon Nr. 6-06.

Pamiętajcie o „Tygodniu Dziecka"
POLSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE
„Dziennik Białostocki"
ul. Legionowa Nr. 1. Telef. 11.
Przyjmują wszelkie obstalunki w zakres drukarstwa wchodzące.

Place Budowlane
w Warszawie w pięknej nowoczesnej dzielnicy miasta sprzedają się na dogodnych warunkach spłaty. Wiadomość — Białystok, ul. Warszawska 47, Lamprecht.

Tysiące chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, zgagę, nudność, wymioty, brak apetytu, ogólne osłabienie etc. Odzyskało zdrowie używającziółka sławnego na cały świat Dr. Dietla, Profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres. Liszki-Apteka.

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyj. prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42-b Kursy wyuczają listownictwa buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji pisania na maszynach towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów.

Mistrz robót w zakresie stolarsko-ciesielskich żelbetonowych i kanalizacji poszukuje pracy od zaraz. Wiadomość w Administracji.

Sprzedaje się dom z placem Ul. Marjampolska 59

Pokój w zdrowej dzielnicy do wynajęcia — między 4 — 5-tą, Konopnickiej 1-a.

Zgubiono kolejowy dowód tożsamości Nr. 38480, wydany przez Dyrekcję P.K.P. Wilno na imię Marji Czech, zam. Główne Warsztaty Łapy

Popieraj LOP.

WARUNKI PRENUMERATY: Miejscowa z dostarczeniem do domu — Zł. 5, — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 gr. 50, — zagraniczna — Zł. 9.
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redakc. w tekście na 4 stronie — 70 groszy, zwyczajna połowa szpalty redakc. — 25 gr., drobne za wyraz 20 gr. Układ ogłoszeń 12-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na Zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowinc. wszystkie komunikaty instytucyj prywat. i społecz. w kronice podlegają opłacie

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: MARJA LUBKIEWICZOWA.

Polskie Zakłady Graficzne „Dziennik Białostocki", Legionowa 1, Telef. Nr. 11 (dodatkowy)